

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ŚLEDCZEJ DO ZBADANIA LEGALNOŚCI, PRAWIDŁOWOŚCI ORAZ CELOWOŚCI CZYNNOŚCI OPERACYJNO-ROZPOZNAWCZYCH PODEJMOWANYCH M.IN. Z WYKORZYSTANIEM OPROGRAMOWANIA PEGASUS PRZEZ CZŁONKÓW RADY MINISTRÓW, SŁUŻBY SPECJALNE, POLICJĘ, ORGANY KONTROLI SKARBOWEJ ORAZ CELNO-SKARBOWEJ, ORGANY POWOŁANE DO ŚCIGANIA PRZESTĘPSTW I PROKURATURĘ W OKRESIE OD DNIA 16 LISTOPADA 2015 R. DO DNIA 20 LISTOPADA 2023 R. (NR 30) z dnia 8 października 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. (nr 30)

8 października 2024 r.

Komisja Śledcza do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r., obradująca pod przewodnictwem posłów: **Magdaleny Sroki (PSL-TD)**, przewodniczącej Komisji, oraz **Marcina Bosackiego (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- dyskusja na temat niestawiennictwa Ernesta Bejdy,
- przesłuchanie prokurator Ewy Wrzosek, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Behan, Piotr Binas, Estera Derda, Kamil Krajewski, Piotr Marciniak, Dariusz Pilarz i Sławomir Śnieżko** stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magda Jedynak, Sylwia Łaska i Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dzień dobry, witam serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Stwierdzam przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji wobec niezgłoszenia do nich zastrzeżeń.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmował przesłuchanie pana Ernesta Bejdy, byłego szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, wezwanego w celu złożenia zeznań. Jak widzimy, nie stawiał się pan Bejda na dzisiejsze wezwanie.

Kolejnym punktem dzisiejszego posiedzenia dziennego jest przesłuchanie pani prokurator Ewy Wrzosek. To przesłuchanie odbędzie się o godz. 12.00. Pan Ernest Bejda nie stawiał się na wezwanie Komisji. Do Komisji wpłynęło pismo pana Bejdy, które wskazuje na to, iż zasłania się on orzeczeniem tzw. trybunału Julii Przyłębskiej i podkreśla, że wobec... według niego jest to przesłanka do tego, aby nie stawiać się przed Komisją.

Ja poproszę w tej chwili mecenasa, doradcę Komisji o zabranie głosu. Który z panów mecenasów mógłby w tej kwestii się wypowiedzieć? Bardzo proszę, pan mecenas Binas.

Chciałabym jeszcze podkreślić, że pan Ernest Bejda został skutecznie wezwany. On osobiście odebrał wezwanie do stawienia się na dzisiejsze przesłuchanie przed Komisją, tak że, panie mecenasie, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Piotr Binas:

Bardzo dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, rzeczywiście w dniu wczorajszym wpłynęło pismo od pana Ernesta Bejdy, który powołuje się na te okoliczności, które przedstawiła pani przewodnicząca. Natomiast z opinii doradców, jak również z treści opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu wynikają dwa przynajmniej argumenty, które powodują, że usprawiedliwienie to nie może zostać uznane za skuteczne. Mianowicie kwestia wadliwości obsadzenia składu Trybunału Konstytucyjnego wydającego wyrok z dnia 10 września 2024 r. to jest pierwszy argument. Drugi argument dotyczy braku ogłoszenia, prawidłowego ogłoszenia tego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które powoduje, że orzeczenie to nie weszło do... czy nie ma mocy obowiązującej, mocy prawnej.

W związku z tym stanowisko doradców jest takie, aby Komisja uznała to przesłane pismo, to usprawiedliwienie jako nieskuteczne, jak również rekomendujemy, aby rozważyć podjęcie uchwały o wystąpieniu do Sądu Okręgowego w Warszawie o nałożenie na świadka kary pieniężnej w związku z nieusprawiedliwionym stawiennictwem. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję, panie mecenasie.

Niewątpliwie to pismo, które do nas dotarło, nie jest skutecznym usprawiedliwieniem nieobecności podczas dzisiejszego posiedzenia.

Czy są wnioski jakieś formalne w tym momencie? Bardzo proszę, pan przewodniczący Trela.

Poseł Tomasz Trela (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mamy już któryś raz do czynienia z podobnym zachowaniem. Nie ma żadnych wątpliwości, że to jest zorganizowana akcja zorganizowanej grupy, który wymyśliła sobie, że będzie próbowała unikać przychodzenia na Komisję Śledczą, a przypomnijmy, że przychodzenie na Komisję Śledczą to jest obowiązek. My na posiedzenia nie zapraszamy, tylko my na posiedzenia świadków wzywamy. Nie jest też żadną tajemnicą, że po 15 października, kiedy zeznawał pan poseł Jarosław Kaczyński, grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości złożyła wniosek do paratrybunału konstytucyjnego, aby uchronić się przed udzielaniem odpowiedzi, wyjaśnień przed Komisją Śledczą ds. Pegasus.

Dlatego po raz kolejny – i będziemy to robić bardzo konsekwentnie, wobec każdej osoby – chciałbym złożyć wniosek o ukaranie karą grzywny, wniosek do sądu okręgowego, w stosunku do pana Ernesta Bejdy i prosić panią przewodniczącą o wyznaczenie kolejnego terminu na przesłuchanie, dlatego że sprawa Pegasus jest na tyle bulwersująca, na tyle zagmatwana i zawiła, że trzeba ją bardzo precyzyjnie wyjaśnić, zarówno w sferze zakupu, jak i w sferze samej inwigilacji.

To przesłuchanie, które miało miejsce w zeszłym tygodniu – pani Doroty Brejzy – mówi bardzo wyraźnie: program był stosowany w celu walki politycznej i nic on nie miał wspólnego z ochroną interesów naszego państwa. Dlatego pan Bejda jako jeden z kluczowych świadków musi być przesłuchany. Jak będzie trzeba, to na to przesłuchanie w odpowiednim momencie będzie doprowadzony, a dzisiaj składam i ponawiam raz jeszcze wniosek o jego ukaranie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze w ramach tej dyskusji chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Bosacki.

Posel Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, szanowni doradcy, ja chciałem się przychylić do wniosku pana przewodniczącego Treli i trochę rozszerzyć argumentację, jeśli chodzi o to, co on mówił o zorganizowanym działaniu zorganizowanej grupy.

Szanowni państwo, PiS odchodząc z ogromną niechęcią i oporem pod koniec ubiegłego roku od władzy, przeciągając ten proces o dwa miesiące, zaminował system sprawiedliwości w naszym kraju. I mimo że, przypominam, wszyscy posłowie PiS głosowali za powołaniem naszej Komisji, to potem, gdy ona zaczęła być dla nich niebezpieczna, zaczęli negować jej prawomocność i jej działania. Wycofali się z działań Komisji, chociaż nie od razu i nie wszyscy naraz, oraz oddali wniosek do tzw. trybunału.

Przypominam, że orzeczenie trybunału zostało wydane w składzie ponad wszelką wątpliwość niezgodnym z prawem, z udziałem sędziego dublera. Ten system, który zaminował PiS, zostawiając nam w spadku, ma służyć tylko jednemu celowi: temu, żeby żadne afery PiS – ani w parlamencie, ani poprzez system prokuratury i sądów – nie zostały rozwiązane, nie zostały wyjaśnione i nie zostały ukarane. Otóż oświadczamy, że te afery PiS zostaną wyjaśnione i ukarane, a nasza Komisja będzie dalej kontynuowała prace i się do tego wydatnie przyczyni. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł, rozumiem, w związku z wnioskiem złożonym? Bardzo proszę, pan poseł Zembaczyński.

Posel Witold Zembaczyński (KO):

Wielce szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo doradcy, z uwagi na to, że świadek powołuje się na nieistniejący w porządku prawnym wyrok tzw. trybunału konstytucyjnego, którego wadą jest m.in. wadliwie obsadzony skład orzekający, wnioskuję i jednocześnie zwracam się z prośbą do szanownych doradców, którzy będą odpowiedzialni za przygotowanie tego wniosku do sądu o ukaranie za brak stawiennictwa karą najwyższą z możliwych, czyli karą 3 tys. zł, świadka Ernesta Bejdę, o to, żeby przypilnować sam skład sędziowski orzekający w tej sprawie, to znaczy żebyśmy nie ryzykowali tego, że będzie w nim występować ktoś jak sędzia Radzik bądź inne osoby z tzw. rozdania neo-KRS. W związku z tym, żeby tę sprawę złożonego wniosku o ukaranie tego świadka za brak stawiennictwa nie rozpatrywały składy sędziowskie, wobec których można mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia, tak jak zastrzeżenie Komisja posiada co do nieuprawnionego wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Ktoś jeszcze w dyskusji? Pan przewodniczący Wipler, bardzo proszę.

Posel Przemysław Wipler (Konfederacja):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, bardzo prosiłbym przy okazji o informację, jak wyglądają nasze wcześniejsze wnioski dotyczące ukarania osób, które odmówiły stawiennictwa się, nie stawiały się po tym, gdy zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Chciałbym wiedzieć, czy którekolwiek z tych postępowań się finalnie zakończyło i czy mamy jakąkolwiek skutecznie nałożoną karę, czy mamy jakiekolwiek rozstrzygnięcie, bo nie mam informacji w tym zakresie. Jeżeli sądy będą utrzymywały nasze kary, to znaczy, że ta Komisja istnieje, a jeżeli okaże się, że praktyka jest taka, że wbrew wypowiedzianym tutaj słowom sądy powszechne nie kwestionują prawidłowości obsadzenia trybunału, nie kwestionują tego, że ten wyrok, orzeczenie ma miejsce, to powinniśmy po prostu zakończyć naszą pracę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle. Panie przewodniczący, oczywiście przygotujemy takie zestawienie. Na pewno mamy informację o tym, że Jarosław Kaczyński został skutecznie ukarany przez... (*niestłyszalne*)

Poseł Przemysław Wipler (Konfederacja):

Tylko że to było przed wyrokiem TK, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

To było przed wyrokiem TK, natomiast ja poproszę sekretariat o przygotowanie pełnej listy wniosków, na jakim one są etapie.

Dobrze, poddaję w takim razie wniosek... Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń. W takim razie poddaję wniosek pana przewodniczącego Treli pod głosowanie, wniosek o skierowanie wniosku o ukaranie do Sądu Okręgowego w Warszawie pana Ernesta Bejdy za niestawiennictwo.

Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o podanie wyników. 8 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się. Wniosek został przyjęty.

Oczywiście, szanowni państwo, termin przesłuchania pana Ernesta Bejdy zostanie wyznaczony jeszcze w dniu dzisiejszym, o czym państwa poinformujemy. Proszę również o przygotowanie wniosku do sądu okręgowego o ukaranie świadka, który nie stawiał się dzisiaj na przesłuchanie.

W tym momencie zarządzam przerwę do godz. 12.00. Podczas tego przesłuchania dalszego będzie przesłuchiwana pani Ewa Wrzosek, prokurator, wobec której stosowany był również system Pegasus, tak że do godz. 12.00 ogłaszam przerwę. Dziękuję uprzejmie.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dzień dobry. Witam ponownie. Wznawiam posiedzenie Komisji.

Przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego.

Na wezwanie Komisji stawiała się pani Ewa Wrzosek.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam panią, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pani zobowiązana mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję karną w postaci pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Wymogi proceduralne obligują mnie do zadania pytania, czy zrozumiała pani treść pouczenia?

Proszę pomóc pani... włączenie mikrofonu.

Świadek Ewa Wrzosek:

Pouczenie zrozumiałam.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam panią o następujących prawach, które pani przysługują: uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie miałoby narazić panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe; odmowy zeznań, gdy jest pani osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot

postępowania albo gdy jest to przestępstwo, za które została pani skazana; żądania, aby przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narażać na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego; odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się na pani ciążący obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej, w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej; zgłoszenia wniosku o zarządzanie przerwy w posiedzeniu komisji; zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnej wypowiedzi w objętej przesłuchaniem sprawie; zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne; złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może lub ma obowiązek podejmować z urzędu; złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 albo art. 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Czy rozumiała pani treść pouczenia?

Świadek Ewa Wrzosek:

Zrozumiałam.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym została pani uprzedzona w wezwaniu.

W dalszej kolejności, na podstawie art. 11b ustawy o sejmowej komisji śledczej, zwracam się do pani z pytaniem, czy ustanowiła pani pełnomocnika?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie ustanowiłam.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Proszę o podanie imion, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Ewa Wrzosek:

Ewa Wrzosek, prokurator, 54 lata.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Czy była pani prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznań lub oskarżenie?

Świadek Ewa Wrzosek:

Niekarana.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Proszę wszystkich o powstanie. Odbierzemy teraz od świadka przyrzeczenie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadoma znaczenia moich słów...

Świadek Ewa Wrzosek:

„Świadoma znaczenia moich słów...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

...i odpowiedzialności przed prawem...

Świadek Ewa Wrzosek:

...i odpowiedzialności przed prawem...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

...przysięgam uroczyście...

Świadek Ewa Wrzosek:

...przysięgam uroczyście...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

...że będę mówiła szczerą prawdę...

Świadek Ewa Wrzosek:

...że będę mówiła szczerą prawdę...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

...niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Ewa Wrzosek:

...niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję. Możemy usiąść.

Zgodnie z art. 11i ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 171 § 1 Kodeksu postępowania karnego może pani swobodnie wypowiedzieć się w sprawie będącej przedmiotem badań Komisji. Czy chce pani skorzystać z tego prawa?

Świadek Ewa Wrzosek:

Tak, chciałabym skorzystać z tego prawa.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Proszę w takim razie, w tej chwili przechodzimy do swobodnej wypowiedzi świadka. Bardzo proszę, pani prokurator.

Świadek Ewa Wrzosek:

Jestem prokuratorem, tak jak tu już państwu oświadczyłam. Jestem prokuratorem od 30 lat i stoję tu przed państwem jako jedna z wielu ofiar nielegalnej inwigilacji oprogramowaniem Pegasus, oprogramowaniem, które organy naszego państwa nabyły i wykorzystwały przeciwko prawnikom, politykom, przedsiębiorcom, przedstawicielom obywatelskiego społeczeństwa.

Choć może powinnam powiedzieć, że jestem przestępcą. Niech państwa nie zwiedzie mój niepozorny wygląd. Według przesłuchiwanego przed tą Komisją byłego wiceministra sprawiedliwości Michała Wosia mogę być szpiegiem, terrorystą, członkiem zorganizowanej grupy przestępczej. Według byłego ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego mogę być zabójcą albo handlarzem narkotyków, a według jego zastępcy, Macieja Wąsika, pedofilem.

Tego rodzaju uzasadnienia w przestrzeni publicznej od wielu, wielu miesięcy padają z ust osób odpowiedzialnych za zakup i wykorzystanie oprogramowania Pegasus, w ten sposób starając się uzasadnić jego nielegalne używanie przez Centralne Biuro Antykorupcyjne i prokuraturę. Tak więc, do której z tych kategorii należy mnie zaliczyć? Do której z tych kategorii należy zaliczyć Krzysztofa Brejzę, panią sędzię Beatę Morawiec, mecenas Romana Giertycha czy Michała Kołodziejczaka, choć tych nazwisk i osób jest dużo, dużo więcej? Na to pytanie osoby, które w ten sposób uzasadniały używanie Pegasus, do tej pory nie udzieliły odpowiedzi.

Jak oświadczył Mariusz Kamiński, w latach 2017–2022 kontrola operacyjna z użyciem Pegasus objęła 578 osób. Najwięcej ich było w roku 2021 – 162. I wśród tych 162 osób jestem również ja, bo to właśnie wtedy, 23 listopada 2021 r., uzyskałam od firmy Apple alert z ostrzeżeniem, że mój telefon został zaatakowany oprogramowaniem szpiegowskim, oprogramowaniem, które uzyskało dostęp do wszystkich wrażliwych danych w nim zawartych, do komunikatorów, do kamery, do mikrofonu. 23 listopada 2021 r. nie był datą przypadkową, bo tego właśnie dnia firma Apple złożyła pozew do sądu przeciwko producentowi Pegasus, izraelskiej firmie NSO Group, po to żeby pociągnąć przedstawicieli tej spółki do odpowiedzialności za włamywanie się i inwigilację użytkowników urządzeń firmy Apple. Byłam jednym z odbiorców tego alertu, który firma wystosowała do swoich użytkowników na całym świecie właśnie w związku ze złożeniem przedmiotowego wniosku do sądu.

Co istotne, z wiadomości przesłanych przez firmę Apple wynikało wprost, że ten cybernetyczny atak na mój telefon został przedsięwzięty przez służby państwowe ze względu na to, kim jestem lub czym się zajmuję. Tego samego dnia firma Apple na swoich stronach internetowych umieściła komunikat prasowy, z którego wynikało, że ataki z wykorzystaniem Pegasus były wymierzone w grono użytkowników, do których należeli dziennikarze, aktywiści, opozycjoniści, ludzie nauki i urzędnicy państwowi.

Oprogramowanie Pegasus jako pierwszy wykrył ośrodek analityczny Citizen Lab działający przy Uniwersytecie Toronto w Kanadzie i było to już w roku 2016.

28 listopada 2021 r. skontaktował się ze mną przedstawiciel tego ośrodka analitycznego, pan John Scott-Railton, który zaproponował poddanie mojego telefonu specjalistycznej procedurze w celu zweryfikowania i ustalenia zakresu przełamania zabezpieczeń oraz pozyskanych danych. Od Citizen Lab dowiedziałam się 2 grudnia 2021r. już z całkowitą pewnością, że do mojego telefonu przy wykorzystaniu oprogramowania Pegasus włamano się sześciokrotnie: 24 czerwca 2021 r., 25 czerwca 2021 r., 2, 4 i 11 lipca 2021 r. i 19 sierpnia 2021 r.

W tym miejscu w zasadzie powinienem zadać pytanie, co takiego znajdowało się w moim telefonie, że tych maszynowych wejść dokonywano aż sześciokrotnie, kiedy już wszyscy wiemy, że wystarczy jednorazowa – przepraszam, nie wiem, czy mnie słyszać – że wystarczy jednorazowa infekcja telefonu oprogramowaniem Pegasus, aby uzyskać dostęp do całej jego zawartości.

25 listopada 2021 r., bezpośrednio po tym, jak firma Apple poinformowała mnie o zaatakowaniu mojego telefonu tą cybernetyczną bronią, jaką jest Pegasus, złożyłam zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa do Prokuratury Okręgowej w Warszawie, przestępstwa polegającego na przełamaniu zabezpieczeń informatycznych i uzyskaniu dostępu do całej jego zawartości przez osoby nieustalone, przy czym osobami tymi mogli być wyłącznie funkcjonariusze publiczni, którzy dysponowali tym narzędziem. Nie upłynął nawet miesiąc, kiedy prokurator Aneta Orzechowska wydała postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w tej sprawie z mojego zawiadomienia. Zapewne zupełnym przypadkiem ta pani prokurator już w krótkim czasie po wydaniu decyzji o odmowie wszczęcia śledztwa została w trybie nagrodowym awansowana do Prokuratury Krajowej.

Tę decyzję zaskarżyłam do sądu. Sąd podzielił moje argumenty, rozpoznał moje zażalenie i nakazał prokuraturze okręgowej prowadzenie... wszczęcie i prowadzenie śledztwa z mojego zawiadomienia. To śledztwo jest prowadzone do dziś. Najistotniejszym elementem w decyzji sądu, w mojej ocenie, było wskazanie, że w razie potwierdzenia... procesowego potwierdzenia przez prokuratorów włamania na mój telefon – i że dokonali tego funkcjonariusze służb – ich działanie winno być ocenione jako nadużycie władzy, jako przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków określonych w art. 231 Kodeksu karnego.

To śledztwo było prowadzone w sposób bardzo przewlekły za poprzedniej ekipy prokuratorskiej. Obecnie zostało dołączone do śledztwa prowadzonego przez zespół prokuratorów w Prokuraturze Krajowej, zespół śledczy, który objął tym postępowaniem również inne sprawy, badając legalność, zasadność, prawidłowość wykorzystania przez funkcjonariuszy publicznych oprogramowania Pegasus.

Dowody czy informacje pozyskane przy wykorzystaniu Pegasusu zostały następnie wobec mnie użyte w śledztwie, które wszczęła Prokuratura Regionalna w Szczecinie, a w grudniu 2022 r. prokurator regionalny w Szczecinie, pan Artur Maludy, skierował do Sądu Najwyższego, Izby Odpowiedzialności Zawodowej, wniosek o uchylenie mi immunitetu w związku z planowanym przedstawieniem mi zarzutu popełnienia przestępstwa polegającego – to cytuję z wniosku – „polegającego na podżeganiu innego prokuratora do ujawnienia informacji z prowadzonego przez prokuraturę śledztwa w sprawie wypadku komunikacyjnego z udziałem autobusu miejskiego w Warszawie, który miał miejsce w lipcu 2020 r.”.

W tym śledztwie zostały wykorzystane informacje pozyskane przy użyciu Pegasusu. Również we wniosku o uchylenie immunitetu wskazano, że była wobec mnie wdrożona kontrola operacyjna, kontrola, na którą – i tu podaję informacje jawne, z jawnej części wniosku o uchylenie immunitetu – na którą w pierwszym kroku Sąd Okręgowy w Warszawie nie wyraził zgody, natomiast po rozpoznaniu zażalenia CBA Sąd Apelacyjny w Warszawie taką zgodę na zarządzenie wobec mnie kontroli operacyjnej wyraził.

Być może jest to informacja dla państwa niemająca większego znaczenia, natomiast ja wiem, kto wówczas w sądzie apelacyjnym tego rodzaju sprawami się zajmował. Nazwiska Piotra Schaba, sędziego Przemysława Radzika, Michała Lasoty, Dariusza Drajewicza,

czyli sędziów, którzy ewidentnie są powołani i wiązani z byłym ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobrą, nie są w tym aspekcie przypadkowe.

Ja do tej pory nie miałam możliwości zapoznania się nawet z tymi materiałami, które zostały przekazane do Sądu Najwyższego w związku z wnioskiem o uchylenie mi immunitetu. Oponowała przeciwko temu Prokuratura Regionalna w Szczecinie. Obecnie jestem na etapie pozyskiwania zgody na wgląd w te akta, bo nawet z tych szczątkowych informacji, które zostały udostępnione mi i moim obrońcom, wynika, że dowodami w tej sprawie były odpowiednio skompilowane, zmanipulowane i sugerujące istnienie jakiejś zorganizowanej grupy przestępczej, której rzekomo miałabym być członkiem, komunikaty pozyskane właśnie z mojego telefonu przy wykorzystaniu Pegasusa. Załączono tam również szereg informacji dotyczących wyłącznie mojego życia prywatnego. Były tam na przykład rozmowy z moimi córkami, informacje, które nie miały żadnego związku przedmiotowego ze śledztwem, które Prokuratura Regionalna w Szczecinie prowadziła.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby w celach, które nie mają nic wspólnego ze ściganiem przestępstw, z wykrywaniem... i zapobieganiem przestępstwom, inicjować kontrolę operacyjną, inicjować czynności operacyjno-rozpoznawcze z innych powodów niż te, które przewiduje ustawa. Ja nie mam wątpliwości, że w moim przypadku uzasadnieniem czy motywacją, która skłoniła funkcjonariuszy prokuratury i CBA, były inne niż te, o których przed chwilą powiedziałam, przesłanki.

Sprawa... Być może za długo mówię tutaj o sprawie, w związku z którą starano się pozbawić mnie urzędu i wyeliminować z prokuratury. Ja o tym mówiłam wielokrotnie przy innych okazjach, natomiast chcę państwu uzmysłowić, jak groźnym narzędziem jest Pegasus, jak w sposób nieuzasadniony – ani faktycznie, ani prawnie – można manipulować pozyskanymi w ten sposób informacjami pod pozorem działań legalnych.

Zresztą ostatnio uzyskałam informację, że zachowanie funkcjonariuszy CBA, jak i prokuratorów, którzy prowadzili to śledztwo, właśnie w aspekcie podejmowanych przez nich decyzji co do stosowania przedmiotowej kontroli operacyjnej i wykorzystania materiałów w ten sposób pozyskanych... również zostało wyłączone i przekazane do prowadzenia Zespołowi Śledczemu Prokuratury Krajowej.

W tym momencie nasuwa mi się taka uwaga. Czy prokurator, który korzystał z dowodów pozyskanych w ten sposób, mógł nie wiedzieć, że do kontroli operacyjnej jest wykorzystywany Pegasus? Jeśli nie wiedział, to tylko dlatego, że nie chciał wiedzieć, bo zgodnie z obowiązującym w tamtym okresie Prawem o prokuraturze kontrole i nadzór nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi... wgląd w te materiały pozyskane w ten sposób miał prokurator generalny, prokurator krajowy lub upoważniony przez niego prokurator. Zgodnie z rozporządzeniem ministra sprawiedliwości w sprawie sposobu realizacji czynności prokuratora w ramach kontroli nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi przed zajęciem stanowiska o wyrażeniu zgody na skierowanie wniosku o zarządzenie kontroli operacyjnej do sądu prokurator był zobowiązany dokonać jego analizy, oceny, uwzględniając w szczególności faktyczną i prawną podstawę stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych, ale również weryfikując dopuszczalność stosowanych środków technicznych do tej kontroli wykorzystywanych z uwagi na ich rodzaj, miejsce, sposób wykorzystania. Zatem nie ma możliwości, aby w prowadzonych postępowaniach, gdzie w sposób formalny były kierowane wnioski o kontrolę operacyjną, prokuratorzy nie wiedzieli, że do tej kontroli operacyjnej jest wykorzystywane nielegalne oprogramowanie, jakim jest Pegasus.

Wielokrotnie będziemy sobie odpowiadać na pytanie, czy dowody zdobyte za pomocą takich oprogramowań, jakim jest Pegasus czy innego rodzaju podobnie działających programów szpiegujących, są pozyskane w sposób legalny. Istotne w mojej ocenie, o ile nawet nie najistotniejsze, jest tu orzeczenie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z maja 2023 r., z którego wprost wynika nielegalność stosowania Pegasusa. Sąd uznał, że prawo – ustawa o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym – nie daje funkcjonariuszom tej służby prawa do omijania i przełamywania zabezpieczeń telefonu w celu pozyskania dowodów.

Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym zarządzenie kontroli operacyjnej jest możliwe tylko w ściśle określonych przypadkach. Do tego ta kontrola operacyjna musi być przeprowadzona z poszanowaniem zasady legalności,

adekwatności i subsydiarności. Tak jak nie strzela się do wróbla z armaty, tak nie używa się oprogramowania Pegasus w sprawach, które są błahe bądź które w ogóle nie są zachowaniami zabronionymi.

Co jest istotne w mojej ocenie przy... w temacie przeprowadzania kontroli operacyjnej przy wykorzystaniu tego narzędzia? Kontrola operacyjna jest zarządzana na okres trzech miesięcy z możliwością przedłużenia o kolejne trzy, ale Pegasus umożliwia pobranie danych z telefonu bez wiedzy użytkownika, bez wiedzy operatora telekomunikacyjnego, który ten telefon obsługuje, na... z okresu dużo, dużo dłuższego. Zatem wszelkie te argumenty, które padają w przestrzeni publicznej, mówiące o tym, że każdorazowo kontrola operacyjna była dokonywana za zgodą sądu, w sytuacji, w której Pegasus pozyskuje wszystko, całą historyczną zawartość telefonu, także sprzed okresu, na który sąd wyraził zgodę – tego rodzaju działanie nie może być uznane za legalny sposób pozyskiwania dowodów.

Pegasus infekuje telefony, przejmuje całą kontrolę nad urządzeniem, omija wbudowane zabezpieczenia sprzętowe i programowe, daje pełen dostęp do informacji znajdujących się w urządzeniu, wgląd w wiadomości tekstowe, przechwytytuje wiadomości głosowe, umożliwia monitorowanie i pobieranie wszelkich danych z zainfekowanego urządzenia. Co więcej, może zostać użyty do modyfikowania zawartości, do umieszczania w telefonie określonych treści. Pegasus jest oprogramowaniem ogromnie inwazyjnym, wyrafinowanym i podstępny, o potężnym potencjale i praktycznie nieograniczonych możliwościach. Po przejściu kontroli nad telefonem jego operator uzyskuje praktycznie uprawnienia administratora. Może robić z telefonem to wszystko, co może robić jego użytkownik. Dodatkowo infekcja Pegasusem nie daje żadnych objawów. To nie polega na kliknięciu przez użytkownika telefonu w jakiś złośliwy link.

Dodatkowo: Co się dzieje z danymi pozyskanymi w ten sposób? Wiemy już, że były one transferowane na serwery znajdujące się poza granicami Polski. Nie wiem, gdzie moje dane się znajdują. Nie wiem, kto miał do nich dostęp. Nie wiem, czy zostały zniszczone, ewentualnie kto i kiedy będzie chciał zrobić z nich jakiś użytek. Pegasus nie gwarantuje bezpieczeństwa i poufności tych danych. Są one dostępne choćby dla producenta tego oprogramowania.

I może już końcowo chciałabym jeszcze odczarować pewien mit prawny, który często przywoływany jest przez osoby pragnące uzasadnić legalność wykorzystywania Pegasus, a mianowicie: próba uzasadnienia, że kontrola operacyjna polega na pozyskaniu i utrwaleniu danych z tzw. urządzenia końcowego. Mówi o tym art. 17 ust. 5 pkt 4 ustawy o CBA. Wydawać się by mogło, że użycie Pegasus – pozyskanie informacji z urządzenia końcowego, jakim jest telefon – odpowiada tej definicji ustawowej, tyle że należy mieć na uwadze, że przepis ten został wprowadzony w odpowiedzi na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 30 lipca 2014 r., w którym Trybunał Konstytucyjny za niedopuszczalne uznał rejestrowanie całokształtu życia prywatnego obywateli. Trybunał stwierdził, że gromadzenie i przechowywanie oraz przetwarzanie danych dotyczących jednostek, a zwłaszcza sfery prywatności, dopuszczalne jest wyłącznie na podstawie precyzyjnego i wyraźnego przepisu ustawy. W ustawie muszą być określone przesłanki niejawnego pozyskiwania danych, kategorie spraw i podmiotów, wobec których takie czynności operacyjno-rozpoznawcze są podejmowane. Środki pozyskania takich informacji powinny być z zachowaniem zasady subsydiarności, zasady... powinny być ściśle określone zasady postępowania z tak uzyskanymi materiałami, a również procedury informowania jednostek o niejawnym pozyskaniu na ich temat informacji.

W świetle tego orzeczenia, w świetle standardów konstytucyjnych, art. 47, 49 konstytucji, art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka niedopuszczalne jest stosowanie przez służby państwowe środków kontroli operacyjnej, które wiążą się z omijaniem i przełamywaniem zabezpieczeń urządzeń mobilnych i uzyskiwaniem w ten sposób informacji z tak szerokiego spektrum danych, w tym właśnie – jak wcześniej powiedziałam – danych wykraczających poza ramy czasowe kontroli operacyjnej, na którą zgodę wyrażał sąd. CBA nie może – w przeciwieństwie do na przykład Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, które takie uprawnienia ustawowe

posiadają – przełamywać i włamywać się do telefonów użytkowników, naruszając w ten sposób strukturę tych urządzeń.

Droży państwo, według ostatnich informacji, które przedstawił Sejmowi aktualny minister sprawiedliwości prokurator generalny, pan prof. Adam Bodnar, w 2023 r. skierowano wnioski o kontrolę operacyjną wobec 5973 osób, a tylko w 22 przypadkach sąd odmówił uwzględnienia tych wniosków, w 116 zrobił to prokurator. Bardzo szerokim tematem jest ta sytuacja, w której przedstawiciele służb czy prokuratury powołują się przy... w przypadkach wykorzystywania Pegasusa na uprzednią zgodę sądu na zarządzenie kontroli operacyjnej.

Musimy mieć świadomość, że sąd rozpoznaje wnioski o kontrole wyłącznie na podstawie materiałów przekazanych przez służby. To nie jest całość akt postępowania, to nie są informacje, które zgodnie z zamiarem służb mogłyby osłabić kierowany wniosek o kontrolę operacyjną, tak więc te wyselekcjonowane materiały stanowią podstawę do podjęcia przez sąd decyzji. Co więcej, sąd tej decyzji w przypadku uwzględnienia wniosku o kontrolę operacyjną nie musi nawet uzasadniać, w przeciwieństwie do sytuacji, kiedy takiej zgody wyrazić nie chce. Wówczas na sędzim, na sędzie ciąży obowiązek uzasadnienia odmownej decyzji. Proszę zauważyć, jak bardzo jest to sytuacja, która właśnie skutkuje tym, że tylko w 22 przypadkach sąd wykazał się pogłębioną analizą materiałów, chciał pozyskać większą wiedzę, która de facto skutkowałą następnie odmową wyrażenia zgody na kontrolę operacyjną.

Ja może, pani przewodnicząca, przerwę w tym momencie, bo myślę, że przedmiotem pytań i moich odpowiedzi na dalszym etapie będą również inne okoliczności czy inne elementy całej tej sytuacji, na które chciałabym zwrócić uwagę, ale już może oddam się do dyspozycji państwa.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Z pewnością w trakcie pytań będzie też okazja, żeby pogłębić te wątki, które pani prokurator poruszała. My będziemy zadawać pytania zgodnie z ustalonym przez nas takim harmonogramem w dziesięciminutowych blokach, po kolei członkowie Komisji. Tak że pozwolę sobie rozpocząć.

Pani prokurator, pani niewątpliwie była osobą bardzo niewygodną dla ówczesnej władzy. To, co było podstawą wszczęcia wobec pani czynności operacyjno-rozpoznawczych, a, co za tym idzie, również włączenia tzw. kontroli operacyjnej, o której pani mówiła, pozostawia bardzo wiele wątpliwości, ponieważ ja nie jestem w stanie doszukać się podstaw prawnych do tego, żeby wskazać, czy takie, a nie inne przestępstwo znajdujące się w katalogu umożliwiających kontrolę operacyjną... pani się dopuściła bądź na pani ciąży jakieś przypuszczenie czy podejrzenie takiego działania. Oczywiście powiedziała pani w trakcie swojej wypowiedzi swobodnej, że zaliczono panią do zorganizowanej grupy przestępczej i pewnie to było tym momentem, w którym wszczęto kontrolę operacyjną i... na podstawie materiałów stworzonych przez Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Natomiast po kolei, proszę nam powiedzieć, ile postępowań dyscyplinarnych było wszczętych wobec pani.

Świadek Ewa Wrzosek:

Chciałabym móc precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie, natomiast nadal jeszcze docierają do mnie informacje o kolejnych postępowaniach, które zostały zainicjowane w ubiegłych latach i które nadal jakby po uzyskaniu pewnego toku procesowego trwają.

Wiem, bo zwróciłam się z oficjalnym zapytaniem do prokuratora generalnego, że wobec mnie były prowadzone/są prowadzone – ponieważ nie uzyskałam informacji, na jakim etapie są to postępowania – trzy postępowania o charakterze karnym, więc zakładałam, że one są/były prowadzone przez Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej i... Chciałabym być precyzyjna, ale naprawdę nie jestem w stanie odpowiedzieć, ile postępowań dyscyplinarnych.

Ja może spróbuję to państwu zwizualizować tą informacją, którą uzyskałam w jednostce, w której pracuję. Prokurator rejonowy w Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Mokotów w okresie całego swojego urzędowania – a mówimy o pani prokurator, która została powołana na to stanowisko przez prokuratora krajowego, jeszcze Bogdana

Świączkowskiego – przez cały okres swojego urzędowania wszczęła, chcę być ścisła, 18 postępowań służbowych, z czego 17 dotyczyło mnie; na 35, prawie 40 prokuratorów wykonujących obowiązki w tej jednostce. Znaczący dla mnie jest fakt, że żadne obiektywne kryteria i żadne obiektywne zastrzeżenia do mojej pracy prokuratorskiej nie były wyznacznikiem do kierowania wniosków do sądów dyscyplinarnych, do wszczynania postępowań służbowych, postępowań dyscyplinarnych.

Dla równowagi może powiem, że po roku... po przejęciu... Jakby po odzyskaniu prokuratury z tych wpływów politycznych Zbigniewa Ziobro, od chwili, kiedy mamy nowego prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości – mamy także częściowo nowych zastępców rzeczników dyscyplinarnych przy prokuratorze generalnym – dla warszawskiego okręgu regionalnego, czyli tego okręgu, w którym ja pracuję, od stycznia 2024 r. zostały wszczęte trzy postępowania o charakterze dyscyplinarnym.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Czy wobec prowadzonych, zarówno tych dyscyplinarnych postępowań, ale także karnych, jak pani mówi, postawiono pani na którymkolwiek etapie zarzuty czy sporządzono akt oskarżenia?

Świadek Ewa Wrzosek:

Mówimy o zarzutach dyscyplinarnych. Jeżeli mówimy o postępowaniach karnych, w żadnym z tych postępowań karnych nawet nie byłam przesłuchiwana, więc to jest moja wiedza, którą pozyskuję niejako, tak jak ostatnio, w trybie informacji publicznej bądź na przykład w jednym z tych postępowań został wezwany do obowiązkowego stawienia się mój brat. I od niego dowiedziałam się, że został wezwany przez prokuratora Wydziału Spraw Wewnętrznych – mówimy cały czas o okresie, kiedy prokuratorem generalnym był Zbigniew Ziobro – gdzie starano się – nie wiem na jakie okoliczności – go przesłuchać, natomiast nawet nie został, z rażącym naruszeniem procedury karnej, pouczony o przysługującym... mi prawie, tak jak tutaj dzisiaj państwo mnie informowali o wszystkich przysługujących mi uprawnieniach i ciążących na mnie obowiązkach. Nawet nie został pouczony o prawie przysługującym mu z Kodeksu postępowania karnego do odmowy złożenia zeznań. Prokurator, który go przesłuchiwał, poinformował go, że takie prawo mu nie przysługuje, ponieważ żadnego zarzutu mi nie przedstawiono, co oczywiście... Jeśli są tutaj prawnicy, wszyscy wiemy, że jest to pouczenie błędne.

Więc zarzutów karnych nie przedstawiono mi żadnych. Nie przesłuchiowano mnie, przez cały ten czas nie przesłuchiowano mnie w żadnym charakterze w żadnej z tych spraw. I to nie jest coś, z czego się cieszę, bo nie jestem w stanie ani zmierzyć się z jakimiś potencjalnymi wirtualnymi zarzutami, które gdzieś padały wcześniej w komunikatach prasowych Prokuratury Krajowej czy tej Prokuratury Regionalnej w Szczecinie, która wszczęła wobec mnie śledztwo. Komunikatach, które były kłamliwe, o czym już wiem, i zamierzam z tego tytułu wyciągnąć wszystkie możliwe konsekwencje prawne wobec tych prokuratorów.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Pani prokurator, w listopadzie 2021 r. pani zawiadomiła i... złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przełamania i włamania się na pani telefon. W grudniu 2021 r. została... otrzymała pani odmowę wszczęcia tego postępowania. Zaskarżyła ją pani i następnie w październiku 2022 r. wszczęto śledztwo w tej sprawie. Przewlekłość tego śledztwa mieliśmy tak naprawdę do momentu, w którym zespół prokuratorów obecnie powołany przez prokuratora generalnego, pana prof. Adama Bodnara, przejął to postępowanie. Ale czy pani ma jakąkolwiek wiedzę, czy jedno z tych trzech postępowań karnych, które toczy się i gdzieś... Nie jest pani tam osobą podejrzaną, to już ustaliliśmy, bo nie było żadnych zarzutów postawionych, ale czy w którymś konkretnym ma pani przypuszczenie, że właśnie tam wszczęto tę kontrolę operacyjną? Czy działo się to jedynie na poziomie operacyjno-rozpoznawczym, czyli prowadzonych czynności przez CBA?

Świadek Ewa Wrzosek:

Do materiałów, które zostały złożone przez prokuratora regionalnego w Szczecinie w związku z wnioskiem o uchylenie mi immunitetu przez Izbę Odpowiedzialności

Zawodowej... W uzasadnieniu, jawnym uzasadnieniu tego wniosku było wskazanie, że prowadzone były... że sąd, tak jak powiedziałam, Sąd Okręgowy w Warszawie, a następnie Sąd Apelacyjny w Warszawie wydawał postanowienia w przedmiocie kontroli operacyjnej.

Jestem prokuratorem, jestem prawnikiem, potrafię tę informację zinterpretować wyłącznie w taki sposób, że został skierowany wniosek o kontrolę operacyjną. Sąd Okręgowy w Warszawie w pierwszym kroku nie wyraził zgody na tego rodzaju czynności i dopiero sąd apelacyjny – po uwzględnieniu zażalenia Centralnego Biura Antykorupcyjnego, które w mojej sprawie, i nie tylko mojej, wykonywało czynności – Sąd Apelacyjny w Warszawie taką zgodę wyraził. Zatem zakładam, że była prowadzona kontrola operacyjna z wykorzystaniem tego oprogramowania, bo zbiega się to dokładnie w czasie z tymi informacjami, które pozyskałam od firmy Apple i następnie od ekspertów Citizen Lab, które potwierdzały właśnie te wielokrotne wejścia, wielokrotne włamania na mój telefon.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Czy uważa pani, że inwigilacja Pegasusem była następstwem wszczęcia śledztwa w sprawie wyborów kopertowych?

Świadek Ewa Wrzosek:

Trudno mi powiedzieć, czy to była bezpośrednia reakcja.

Natomiast od tej decyzji, którą wówczas podjęłam, działając na podstawie prawa, wykonując swoje obowiązki służbowe, wszczynając śledztwo z zawiadomienia złożonego uprzednio do Prokuratury Rejonowej Warszawa-Mokotów, zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w związku wówczas jeszcze z planowanym przeprowadzeniem wyborów kopertowych, od tego momentu... O ile wcześniej też spotykały mnie różnego rodzaju, powiedzmy, przykrości służbowe za różnego rodzaju wypowiedzi, głównie krytyczne wobec Zbigniewa Ziobry i te, które zwracały uwagę na upolitycznienie, upartyjnienie prokuratury pod jego rządami, tak od momentu podjęcia tej decyzji skala działań, skala represji, z którymi się spotkałam zawodowo, nie tylko była jakby przeze mnie zupełnie niespodziewana, bo do tej pory, jak próbuję ocenić, dlaczego pewne rzeczy mnie spotykały...

Mówimy tutaj o chociażby karnej delegacji do Śremu, która miała miejsce praktycznie bezpośrednio po tym, jak ta decyzja była tak publicznie komentowana, decyzja o wszczęciu śledztwa. I w zasadzie nie tyle o wszczęciu śledztwa, mówimy tutaj o tej gorszej decyzji, czyli takim bezprecedensowym umorzeniu praktycznie po kilku godzinach tego postępowania bez przeprowadzenia jakichkolwiek czynności dowodowych. A o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego pan prokurator Bogdan Świączkowski poinformował tak naprawdę już następnego czy nawet tego samego dnia po tym, jak decyzja, którą wydałam, stała się znana publicznie, więc tutaj nie ma jakby zdarzeń przypadkowych.

Zresztą to postępowanie dyscyplinarne, które w kwietniu 2020 r. zapowiedział wobec mnie publicznie na stronach internetowych Prokuratury Krajowej, o czym też do tej pory... nie uzyskałam żadnej formalnej informacji – ono bardzo szybko przekształciło się w postępowanie karne. I jest to, jak domniemywam, jedno z tych trzech postępowań karnych, które toczyły się/toczą w Prokuraturze Krajowej, dlatego że w związku z jakby badaniem trybu czy sposobu, w jaki podjęłam tę decyzję, byli przesłuchiwani praktycznie wszyscy pracownicy Prokuratury Rejonowej Warszawa-Mokotów. Stąd wiem, że to postępowanie się toczyło, natomiast od 2020 r. nikt w tej sprawie mnie ani nie wezwał, ani nie przesłuchiwał.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Teraz pytaniami zadaje przewodniczący Tomasz Trela.

Poseł Tomasz Trela (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani prokurator, poinformowała pani, że dostała pani komunikat z Apple, a później pani telefon był weryfikowany przez... i badany przez Citizen Lab. Czy ma pani wiedzę czy poinformowano panią, jaki zakres materiału, który był w telefonie, został wykradzony, został przejęty i za jaki okres czasu?

Świadek Ewa Wrzosek:

Ten telefon najpierw został poddany przez ekspertów Citizen Lab takiej procedurze badawczej w sposób zdalny. Ja, przyznam, nie jestem informatykiem.

Posel Tomasz Treła (Lewica):

Jasne.

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie posiadam tutaj specjalistycznych informacji, natomiast w następstwie tego pierwotnego badania mój telefon został następnie przesłany do biegłego w Stanach. On tam pozostaje do tej pory i pozostaje w badaniu.

Znaczy już procedura badawcza i opinia została wydana, ale przyznam szczerze, panie pośle, że w posiadaniu konkretnych informacji jest mój pełnomocnik, który reprezentuje mnie w postępowaniu prowadzonym również teraz przez Prokuraturę Krajową w sprawie Pegasusa. Ja nie zapoznawałam się z treścią tej opinii. Wiem jedynie od swojego pełnomocnika, że zakres i możliwości pozyskiwania danych przy użyciu tego oprogramowania objęły całą zawartość mojego telefonu, całą zawartość mojego telefonu.

I teraz część z tych informacji została przedstawiona w śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Regionalną w Szczecinie, bo w wąskim zakresie miałam dostęp do tych materiałów w tym aspekcie, w którym uzasadniały one skierowany wniosek o uchylenie immunitetu, i stąd wiem, że zostały pozyskane informacje tak naprawdę historyczne.

Posel Tomasz Treła (Lewica):

OK.

Świadek Ewa Wrzosek:

Ja aparatem, urządzeniem firmy Apple posługuję się od 2016 r., więc tam były również tego rodzaju informacje, jak chociażby zdjęcia z uroczystości rodzinnych z tego okresu.

Posel Tomasz Treła (Lewica):

Rozumiem. Czyli tak naprawdę od tego włamania, tak, ja tak będę... Od tego włamania, które, pierwsze, miało miejsce 24 czerwca 2021 r., wydobyto wszystkie materiały, które znajdowały się w pani telefonie.

A proszę powiedzieć, czy tego 24 czerwca 2021 r. to jest jakaś taka szczególna data, to jest jakiś taki dzień, w którym pani wykonywała jakieś wyjątkowe czynności? Czy dzień wcześniej albo kilka dni wcześniej pani robiła jakąś wyjątkową sprawę, prowadziła wyjątkową sprawę zawodową, że to akurat pani jest w stanie usytuować, dlaczego akurat padło na ten dzień?

Świadek Ewa Wrzosek:

Panie pośle, to jest bardzo trafne pytanie, bo ja wielokrotnie po uzyskaniu informacji wskazującej konkretne daty, w których te włamania na telefon miały miejsce, zastanawiałam się, co takiego stało się 24 czerwca, co takiego stało się w lipcu, co takiego stało się 19 sierpnia, kiedy było ostatnie wejście na telefon.

Nie jestem w stanie tego powiązać z żadnym konkretnym wydarzeniem. Był to okres, kiedy kończyła mi się ta karna delegacja w Prokuraturze Rejonowej w Śremie. Być może, ponieważ wówczas byłam aktywnym członkiem stowarzyszenia Lex Super Omnia, w moim telefonie był również szereg informacji, notatek, kontaktów dotyczących spraw wewnątrzstowarzyszeniowych. Być może ktoś obawiał się, że jakiegoś rodzaju działania czy aktywności podejmę po powrocie do Warszawy, gdzie właśnie w sierpniu, na początku sierpnia... Bo delegacja w Śremie skończyła mi się z końcem lipca 2021 r.

Posel Tomasz Treła (Lewica):

I później pani wróciła do Warszawy?

Świadek Ewa Wrzosek:

I wróciłam do Warszawy. I wówczas właściwie ustała ta... Znaczą te daty, skończyły się te daty.

Posel Tomasz Treła (Lewica):

Czyli ja rozumiem, że, jak w każdym pewnie telefonie, korespondencja ze swoimi koleżankami, kolegami ze środowiska prokuratorskiego... jakieś informacje też się znajdowały.

Świadek Ewa Wrzosek:

Oczywiście, że się znajdowały. Nie tylko środowiska prokuratorskiego, ja swój telefon wykorzystywałam również w celach służbowych. Tam były różnego... Służył mi on do kontaktów na przykład z funkcjonariuszami Policji w prowadzonych postępowaniach.

Byłam również aktywna w takiej sferze, bym powiedziała, międzynarodowej: różnego rodzaju wizyty w Parlamencie Europejskim, gdzie przedstawialiśmy stan zapaści polskiego sądownictwa i prokuratury z wieloma wybitnymi represjonowanymi wówczas prawnikami, sędziami, prokuratorami – pan prokurator Krzysztof Parchimowicz, pan sędzia Waldemar Żurek, pan sędzia Dariusz Mazur. Więc korespondencja również z tymi osobami na temat różnych istotnych naszych działań w tym telefonie się znajdowała.

Poseł Tomasz Treła (Lewica):

A proszę mi powiedzieć, czy kiedykolwiek po tym 24 czerwca widziała pani jakąkolwiek informację, która mogła być wydobyta z pani telefonu w przestrzeni medialnej, w przestrzeni publicznej? Mówię tutaj głównie o mediach rządowych, które wtedy sprzyjały Prawu i Sprawiedliwości. Dzisiaj to jest Telewizja Polska, kiedyś to była telewizja Prawa i Sprawiedliwości.

Świadek Ewa Wrzosek:

Ja na szczęście nie zetknęłam się z tego rodzaju działaniami, z jakimi musieli zmierzyć się państwo Brejzowie, natomiast przyznam, że stosunkowo nawet niedawno różnego rodzaju zawoalowane informacje ze strony tzw. dziennikarzy prawicowych są umieszczane w przestrzeni internetowej, z których wynika, że wiedzą oni, co w materiałach pozyskanych z mojego telefonu się znajdowało.

Poseł Tomasz Treła (Lewica):

Rozumiem. Proszę powiedzieć, czy przed tym postępowaniem, które pani rozpoczęła odnośnie wyborów kopertowych, prowadziła jakieś pani sprawy związane z politykami Prawa i Sprawiedliwości, otoczenia Prawa i Sprawiedliwości, szeroko rozumianych ludzi prawicy? Czy takie postępowania jako prokurator pani prowadziła?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nigdy w prowadzonych przeze mnie postępowaniach nie warunkowałam sposobu prowadzenia śledztwa czy jakiegoś swojego zaangażowania od tego, kogo to postępowanie dotyczy. Siłą rzeczy, pracując na szczeblu prokuratury rejonowej, nie prowadziłam ani inni prokuratorzy nie prowadzą tego rodzaju śledztw, bo te śledztwa, te śledztwa wrażliwe politycznie, one automatycznie były przejmowane przez kierownictwo jednostki i przesyłane na wyższe szczeble prokuratury, do prokuratury okręgowej, regionalnej, gdzie już nie przypadkowi prokuratorzy je prowadzili, tylko osoby wskazane przez ówczesne kierownictwo, gdzie wiadomym było, że niewygodne sprawy po prostu nie mogą mieć właściwego biegu procesowego.

Poseł Tomasz Treła (Lewica):

A proszę jeszcze powiedzieć Komisji i opinii publicznej... Bo ta przygoda, że tak to określe, z wszczęciem postępowania w sprawie wyborów kopertowych była dość krótka w pani przypadku. Jakby pani mogła zrelacjonować, pani jako prokurator rozpoczęła czynności i przyszło polecenie, żeby ten temat jak najszybciej zamknąć.

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie do końca, panie pośle.

Poseł Tomasz Treła (Lewica):

Jakby pani mogła to...

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie użyłabym na pewno sformułowania „przygoda”.

Może właśnie uporządkujmy pewne kwestie.

Prokurator nie wybiera sobie spraw do prowadzenia. Zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa kierowane przez każdego, kto takie zawiadomienie chce skierować do prokuratury, wpływają na biuro podawcze, podlegają pewnemu obiegowi korespondencji, są dekretowane na działy dochodzeniowo-śledcze przez kierownictwo jednostki, a w ramach danego działu dochodzeniowo-śledczego, w którym jest trzech, czterech,

pięciu czasami prokuratorów, następuje zupełnie przypadkowy rozdział tych spraw do prowadzenia tak naprawdę przez pracowników sekretariatu.

I w ten właśnie sposób trafiło do mnie zawiadomienie osoby fizycznej w sprawie wyborów kopertowych szeroko pojętych, aczkolwiek treścią tego zawiadomienia i treścią wszczętego przeze mnie śledztwa było potencjalne spowodowanie niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób w związku z organizacją planowanych wówczas wyborów kopertowych. Bo, przypomnijmy, miało to mieć miejsce w czasie, kiedy zarządzony był w kraju stan epidemii w związku z wirusem SARS-CoV-2 i z tego tytułu wynikały różnego rodzaju ograniczenia nałożone na obywateli, zarówno jeśli chodzi o jakby ich funkcjonowanie w przestrzeni publicznej, ale również takie zdroworozsądkowe, jeśli chodzi o minimalizację skutków rozszerzania się tej choroby.

I to zawiadomienie trafiło do mnie właśnie w ten sposób, w jaki opisałam. Przeprowadziłam postępowanie sprawdzające, zapoznałam się z opiniami towarzystwa epidemiologów, z informacjami Państwowej Komisji Wyborczej, biura wyborczego i dokonałam tego rodzaju analizy zgromadzonych przeze mnie materiałów, z której wynikało, że istnieje uzasadnione podejrzenie, że w przypadku przeprowadzenia tych wyborów w sposób wówczas zaplanowany istnieje ryzyko rozprzestrzenienia się w sposób ponadprzeciętny, z zagrożeniem dla życia i zdrowia wielu osób koronawirusa. I to był dopiero punkt wyjścia do tego, aby po wszczęciu śledztwa przeprowadzić już konkretne czynności procesowe, natomiast do tego już nie doszło, ponieważ śledztwo to zostało w trybie błyskawicznym odebrane przez moją bezpośrednią przełożoną, prokurator Edytę Dudzińską.

Być może ktoś jeszcze pamięta jej zeznania złożone podczas posiedzenia Komisji Śledczej w sprawie wyborów kopertowych. Ja mam przekonanie, że zachowanie pani prokurator Edyty Dudzińskiej – również w aspekcie, w mojej ocenie, składanych przez nią fałszywych zeznań – będzie przedmiotem rozpoznania śledztwa prokuratorskiego. Bo pani prokurator w dniu wolnym od pracy przyjechała do prokuratury w przeciągu trzech godzin. I to nie jest przesada, bo zanim zdążyłam wrócić do domu, już były informacje prasowe, informacje publiczne, również informacja rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Warszawie, że to śledztwo zostało umorzone, w co wówczas nie mogłam nawet uwierzyć.

Posel Tomasz Treła (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Teraz przewodniczący Marcin Bosacki, bardzo proszę.

Posel Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Pani prokurator, szanowni państwo, ja przede wszystkim bardzo dziękuję za tę wnikliwą i obszerną wstępną pani relację tej sprawy. Ale chciałem dopytać w kilku aspektach o szczegóły i o konkrety, po to żebyśmy my jako Komisja, ale też publiczność i opinia publiczna mogli po kolei zrozumieć ciąg wydarzeń.

Pan przewodniczący Treła pytał o to, co się stało w 2020 r., kiedy pani wszczęła, a następnie w ciągu trzech godzin pani przełożona natychmiast zamknęła śledztwo w sprawie wyborów kopertowych. Ja zacznę od pytania, czy pani wie, kiedy zarządzono kontrolę operacyjną wobec pani?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie mam precyzyjnych informacji w tym przedmiocie.

Posel Marcin Bosacki (KO):

Nie ma też pani informacji, kto wnioskował i jaki sędzia to zatwierdził?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie mam takich informacji, natomiast nadmieniam tu, w tej swojej wstępnej wypowiedzi, że jestem na etapie uzyskiwania dostępu do akt postępowania przygotowawczego prowadzonego wobec mnie, tak to określmy, śledztwa, które wszczęła i prowadziła

początkowo Prokuratura Regionalna w Szczecinie. Zostało ono następnie przejęte do dalszego prowadzenia przez Prokuraturę Regionalną w Łodzi.

Złożyłam formalny wniosek w trybie art. 156 Kodeksu postępowania karnego o udostępnienie mi akt tej sprawy i uzyskałam już pozytywne zarządzenie prokuratora, który teraz jest odpowiedzialny za tę sprawę, że mój interes prawny przemawia... Ponieważ nie jestem stroną tego postępowania, proszę to zrozumieć, ja tam nie miałam żadnych przedstawionych zarzutów i zgodnie z Kodeksem postępowania karnego jestem traktowana jako tzw. inna osoba, która chce uzyskać wgląd w akta sprawy. Natomiast prokurator Prokuratury Regionalnej w Łodzi podzielił moją argumentację i moje stanowisko i taki dostęp do akt sprawy mi przyznał.

Ponieważ to jest świeża decyzja, z końca września, jeszcze nie miałam okazji zapoznać się z aktami tej sprawy. Natomiast to, o czym pan poseł mówi, jest w aktach tej sprawy, czyli wniosek o kontrolę operacyjną powinien być, chociażby w materiałach niejawnych, postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Więc mam takie przekonanie, że wówczas uzyskam już konkretną wiedzę, jakie okoliczności zostały podniesione przez funkcjonariuszy i prokuratorów, którzy prowadzili to postępowanie, jako te, które uzasadniały wdrożenie tej kontroli operacyjnej, jakie argumenty przedstawił Sąd Okręgowy w Warszawie, nie uwzględniając tego wniosku, i jakie następnie uzasadnienie padło ze strony Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który uwzględnił zażalenie CBA.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję.

Rozumiem, że pani umorzone w ciągu trzech godzin śledztwo w sprawie wyborów kopertowych to jest kwiecień, maj 2020 r.

Świadek Ewa Wrzosek:

Kwiecień. To jest kwiecień.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Kwiecień?

Świadek Ewa Wrzosek:

Tak, to jest 20 kwietnia.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Czy pani wie, kiedy wszczęto wobec pani sprawę karną, w której następnie stosowano kontrolę operacyjną?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie mam takiej również informacji.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Ale prawdopodobnie też w 2020 r., tak?

Świadek Ewa Wrzosek:

Panie pośle, to nie do końca tak, ponieważ...

Ja może tutaj podzielę się takim osobistym przemyśleniem. Jestem kojarzona ze sprawą wszczęcia śledztwa w sprawie wyborów kopertowych. Nie była to ani decyzja wygodna dla prokuratora krajowego, ani decyzja, którą postanowił jakby zignorować, a o tym świadczy to wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, a następnie postępowania przygotowawczego przez Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej.

Natomiast ja mam nieodparte wrażenie... I ta moja wiedza wówczas... W momencie, kiedy te działania zostały podjęte, nie miałam takiej świadomości, natomiast z obecnej, dzisiejszej perspektywy mam takie przekonanie, że prokurator krajowy, prokurator generalny szukał, w tym również poprzez Pegasusa, w moim telefonie dowodów na to, że decyzja o wszczęciu śledztwa w sprawie wyborów kopertowych nie była moją samodzielną prokuratorską decyzją, a że była inspirowana z zewnątrz, przez kogoś, nie wiem. Zakładałam, że przeszukiwano mój telefon właśnie po to, aby znaleźć jakieś materiały, które pozwolą skompromitować tę decyzję, odjąć jej tę...

Posel Marcin Bosacki (KO):

I też panią?

Świadek Ewa Wrzosek:

To jest naturalne. Natomiast działań ze strony Prokuratury Krajowej, prokuratury regionalnej czy prokuratury okręgowej, które miały na celu jakby podważenie mojej wiarygodności czy zdezawuowanie moich kompetencji prokuratorskich, było tyle, że, przyznam szczerze, na przestrzeni tych lat uodporniałam się już na tego rodzaju zachowania.

Natomiast starając się, szukając jakby racjonalnego uzasadnienia, wchodząc niejako w buty tych osób, które tego rodzaju działania bezprecedensowe, nielegalne i tak masywne wobec mnie podejmowały, mam wrażenie, że te osoby po prostu nie dopuszczały do siebie najprostszego tłumaczenia z możliwych: że decyzja o wszczęciu śledztwa była decyzją procesową, podjętą na podstawie zawiadomienia o popełnieniu... przestępstwie... o przestępstwie złożonym przez osobę zawiadamiającą na podstawie właściwie przeprowadzonego postępowania sprawdzającego, a szukano jakiejś właśnie inspiracji zewnętrznej.

Posel Marcin Bosacki (KO):

Pani prokurator, ja bym prosił o trochę krótsze odpowiedzi...

Świadek Ewa Wrzosek:

Dobrze.

Posel Marcin Bosacki (KO):

...bo mamy umowę, że po dziesięć minut. I jak pani odpowiada na moje jedno pytanie pięć minut, to ja po prostu zadam dwa pytania.

Świadek Ewa Wrzosek:

Proszę mi nie... Proszę przerywać.

Posel Marcin Bosacki (KO):

Pani stwierdziła, że dane uzyskane z pani telefonu pochodziły... nie pochodziły wyłącznie z okresu, na który prawdopodobnie była zgoda, tylko zebrano całość tych danych. Skąd taka pani wiedza, że na pewno też zebrano na przykład dane z okresu wstecz?

Świadek Ewa Wrzosek:

Ta pewnośc wynika z porównania dat, w których dokonano włamania na mój telefon, a więc mówimy o okresie czerwiec–sierpień 2021 r., a zarzutami, które prokurator regionalny w Szczecinie planował mi postawić, a które dotyczyły, tak jak wspomniałam, podżegania do ujawnienia informacji ze śledztwa prowadzonego w sprawie wypadku komunikacyjnego z udziałem miejskiego autobusu w Warszawie, który miał miejsce w lipcu 2020 r.

Czerwiec–sierpień 2021 r. Kontrola operacyjna może być zarządzona na okres sześciu miesięcy, maksymalnie z przedłużeniem na te dwanaście, aczkolwiek tu ten okres czerwiec–sierpień i te sześć wejść w mojej ocenie przemawiają na to, że to był ten ustawowy trzymiesięczny okres kontroli operacyjnej, a jako dowody w sprawie, te dowody, które zostały uzyskane przy użyciu Pegasus, zostały przedstawione zmanipulowane i odpowiednio skompilowane treści z komunikatorów, które miały miejsce właśnie w okresie lipiec 2020 r., czyli mówimy o...

Posel Marcin Bosacki (KO):

Rok wcześniej.

Świadek Ewa Wrzosek:

Rok wcześniej.

Posel Marcin Bosacki (KO):

Kolejne moje pytanie. Właśnie drugi raz pani powtarza, że zmanipulowane i odpowiednio skompilowane wiadomości. Skąd taka pani wiedza, że one były zmanipulowane i skompilowane?

Świadek Ewa Wrzosek:

Z materiałów, które zostały mi w części – w części jawnej – udostępnione jako uzasadnienie wniosku o uchylenie immunitetu. To były protokoły – aczkolwiek sporządzone

niezgodnie zupełnie ze sztuką prokuratorską, ale to jakby... tego tematu na razie nie będę rozwijać – protokoły z oględzin materiałów niejawnych pozyskanych w toku kontroli operacyjnej, gdzie na przykład przypisywano mi autorstwo komunikatów, które ewidentnie do mnie nie... ode mnie nie pochodziły.

Kiedy przedstawiano... Te komunikaty były tak zestawione z różnych źródeł, nie tylko z mojego telefonu, ale również z telefonu pani prokurator Małgorzaty M., wobec której taki wniosek również został skierowany, i wobec... i z telefonu byłego dyrektora Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m.st. Warszawy, gdzie sposób przedstawiania tych wymienianych, powiedzmy, między nami treści został przedstawiony tak, jakbyśmy byli jedną zorganizowaną grupą – z różnych dat, z różnych komunikatorów. Tak jak mówię, miały miejsce sytuacje, gdzie przypisywano mi autorstwo komunikatów, które nigdy ode mnie nie wyszły, więc te treści nie zostały przedstawione w sposób rzetelny.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Ostatnie pytanie, pani przewodnicząca, w tej turze, bo już się zapisuję na następną.

Czyli jeśli będziemy mieli dostęp do tych danych, tak jak mieliśmy w wypadku Krzysztofa Brejzy, o czym mówiła Dorota Brejza tutaj tydzień temu, to też będziemy mogli porównać, że pewne treści, które pani przypisywano w tych materiałach prokuratorskich śledztwa, nie pochodziły z pani telefonu.

Ale pytanie mam takie. Przy tym wszystkim, co pani przed chwilą powiedziała, w takim razie, jak pani uważa, jaki był tak naprawdę powód, dla którego sześć razy atakowano pani telefon między czerwcem a sierpniem 2021 r. urzędzeniem Pegasus? Czy to była pani aktywność w stowarzyszeniu Lex Super Omnia, pani aktywności medialne w krytyce ówczesnego kierownictwa ministerstwa i prokuratury? Z czym pani to kojarzy?

Świadek Ewa Wrzosek:

To był jakby całokształt tych wszystkich okoliczności, ale nawiążę do tego, o czym powiedziałam, że w mojej ocenie śledztwo, które wobec mnie wdrożyła Prokuratura Regionalna w Szczecinie, było motywowane politycznie, ponieważ mówimy o Warszawie, mówimy o prezydencie m.st. Warszawy.

Ja zacytuję fragment zarzutu. To też nie jest żadna tajemnica objęta tajemnicą śledztwa czy postępowania. Zarzut podlegania do ujawnienia informacji śledztwa – on został tam w zarzucie wniosku konkretnie opisany, w sposób zresztą też nieadekwatny do obowiązujących przepisów. Ale zarzucono mi działanie w celu osiągnięcia korzyści osobistej, a tą korzyścią osobistą miało być... miała być przychylność prezydenta miasta stołecznego, Rafała Trzaskowskiego. Ja nie znam pana prezydenta, nigdy się z nim nie spotkałam, nie znam tej osoby, nie utrzymywałam z nią żadnych relacji, ale proszę zauważyć, jak został skonstruowany zarzut: przychylność prezydenta m.st. Warszawy. To jest ten wątek polityczny, który w mojej ocenie jednoznacznie przemawia za tym, że próbowano przypisać mi jakiegoś rodzaju niezgodne z prawem, nieetyczne czy innego rodzaju zachowania, które wprost wiązałyby moją osobę, wszczęte śledztwo w sprawie wyborów kopertowych z politykami ówczesnej opozycji.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan przewodniczący Sławomir Ćwik, bardzo proszę.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani prokurator, szanowni zebrani... Pani prokurator, tak chciałem się dopytać, czy według pani wiedzy, kiedy sąd otrzymał wniosek o objęcie pani osoby kontrolą operacyjną, czy mógł posiadać wiedzę, że będzie zastosowane wobec pani takie narzędzie inwigilacji jak cyberbroń Pegasus?

Świadek Ewa Wrzosek:

Ja oczywiście nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie przed zapoznaniem się z wnioskiem, który został skierowany, o zarządzenie kontroli operacyjnej, ale tu, opierając się na wypowiedziach sędziów, którzy tego rodzaju zgody wydawali, i również prokuratora generalnego, który wyrażał zgodę na skierowanie takiego wniosku do sądu, możemy w sposób graniczący z pewnością stwierdzić, że sądy nie miały wiedzy, jakiego rodzaju środek techniczny jest stosowany do kontroli operacyjnej. Taką wiedzę z pewnością, tak jak wcześniej powiedziałam, musiał posiadać prokurator prowadzący to śledztwo czy tego rodzaju śledztwa, bo z racji obowiązujących przepisów jest obowiązany do sprawowania nad tym nadzoru i kontroli, ale zakładam – tak jak powiedziałam, nie na podstawie materiałów, bo nie mam do nich jeszcze dostępu – że sąd nie wiedział, jakiego rodzaju narzędzie do kontroli operacyjnej jest stosowane.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Ale czy polskie prawo w ogóle dopuszcza stosowanie takich środków kontroli operacyjnej jak właśnie cyberbroń Pegasus, przez CBA szczególnie?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nigdy wcześniej nie mieliśmy do czynienia ani z wiedzą o tego rodzaju oprogramowaniu, ani z możliwościami technicznymi, jakie Pegasus posiada.

I tak jak powiedziałam, organy władzy państwowej, służby, prokuratura mogą działać wyłącznie na podstawie przepisów prawa i w granicach prawa. Nie jest dozwolone domniemywanie sobie kompetencji, zatem jeżeli nie ma przepisu, a takiego przepisu nie ma, który dawałby funkcjonariuszom CBA uprawnienie do przełamywania zabezpieczeń telefonu w celu pozyskania w ten sposób informacji z danego urzędu – takiego przepisu nie ma – CBA nie może sobie domniemywać takiej kompetencji i pozyskiwać w ten sposób informacji. I tę świadomość bezwzględnie musieli posiadać zarówno funkcjonariusze, którzy osobiście wykonywali tego rodzaju czynności, jak i osoby z kierownictwa CBA, jak i w pierwszej kolejności – w zasadzie od tego powinnam zacząć – prokuratorzy, którzy tego rodzaju dowody wykorzystywali.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Czy w takiej sytuacji, jeżeli CBA wnioskuje właśnie o wykorzystanie cyberbroni typu Pegasus do przełamywania zabezpieczeń na telefonie, do czego nie ma uprawnień, to czy następnie w oparciu o tak zgromadzone materiały prokurator może – i tutaj się opieram... jakby do pani jako też do eksperta wiedzy – czy prokurator może skutecznie wnieść akt oskarżenia w oparciu o takie dowody? I czy sąd może później w oparciu o to skutecznie orzekać, nie łamiąc prawa?

Świadek Ewa Wrzosek:

Może zacząć od tego, że oprogramowanie Pegasus zostało nabyte w takich okolicznościach, które zresztą szanowna Komisja tutaj ujawniła już i ujawnia nadal, żeby zakup tego oprogramowania pozostał tajemnicą – tajemnicą dla obywateli, dla innych organów państwa. Ale co więcej, to oprogramowanie i jego wykorzystywanie z założenia miało być niewykrywalne. Ono nie pozostawia żadnych elementów pozwalających użytkownikowi telefonu zorientować się, że był inwigilowany w ten sposób.

I w mojej ocenie największym zagrożeniem w tej sprawie jest nawet nie tyle używanie tego oprogramowania w sposób niezgodny z prawem, ale formalnie zalegalizowany, z pozorami legalności, to znaczy z oficjalnym wnioskiem o kontrolę operacyjną, ze zgodą bądź brakiem zgody sądu. Ale ja osobiście – i wydaje mi się to bardzo prawdopodobne – uważam, że dużo groźniejsze są sytuacje, o których nie wiemy i być może nigdy się nie dowiemy: ile razy i wobec kogo oprogramowanie Pegasus zostało zastosowane w sposób zupełnie niesformalizowany, jeżeli ono nie posiada żadnych śladów swojego używania, jeżeli...

Cofnę się tutaj do pana Macieja Wąsika, który znany jest z tego, jak na swoim biurku w siedzibie Centralnego Biura Antykorupcyjnego posiadał urządzenie odsłuchowe i bezpośrednio w dowolnym momencie włączał się w prowadzone przez funkcjonariuszy CBA kontrole operacyjne, więc... Ale tu mamy do czynienia...

Znaczy może taka dygresja. W przypadku zwykłej kontroli operacyjnej, tej, która jest wykonywana, takiego podsłuchu telefonii komórkowej, służby występując o tego rodzaju kontrolę operacyjną, muszą wystąpić na zewnątrz do operatora telekomunikacyjnego. Jest ktoś poza służbą, kto wie, że jakieś działania służby podejmowały wobec danego użytkownika telefonu. W przypadku Pegasusa tego elementu zewnętrznego nie ma. To wszystko pozostaje w ramach służb.

I teraz naprawdę nie trzeba snuć teorii spiskowych, żeby przyjąć, że takie osoby jak pan Mariusz Kamiński, jak pan Maciej Wąsik – osoby, które, przypomnijmy, zostały prawomocnie skazane za wyłudzenie zgód sądu na kontrole operacyjne – mając do dyspozycji takie narzędzie, jakim jest Pegasus, narzędzie niepozostawiające żadnych śladów swojej aktywności... Przecież to wszystko, o czym teraz mówimy, to jest informacja, która została ujawniona z zewnątrz. Mówimy o firmie Apple, mówimy o Citizen Lab. Przecież to nie jest informacja, która nawet przez jakichś sygnalizatorów... sygnalistów z CBA czy z prokuratury została ujawniona u nas w kraju.

Zatem dużo groźniejsza, bardzo niebezpieczna jest ta sytuacja, na którą właśnie zwracam uwagę, że być może jest cała ciemna liczba spraw, w której to oprogramowanie było wykorzystywane wobec osób, o których nigdy się nie dowiemy. I te osoby również się o tym nie dowiedzą.

Posel Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Czyli, jak dobrze zrozumiałem, możemy mieć tutaj do czynienia z sytuacją, że zakup i stosowanie narzędzia typu Pegasus mogło mieć na celu systemowe omijanie informowania sądu o sposobie przeprowadzenia kontroli operacyjnej przy wykorzystaniu tego narzędzia, to po pierwsze. A po drugie, wykorzystywania tych informacji poprzez przygotowywanie przykładowo aktów oskarżenia, nie informując także sądu o tym, że zostały te dane pozyskane w sposób, którego polskie prawo nie dopuszcza.

Świadek Ewa Wrzosek:

Zdecydowanie tak. I tutaj przywołałam jeszcze raz to orzeczenie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, o którym mówiłam, gdzie... Jeżeli państwo będą mieli okazję się szczegółowo zapoznać z treścią uzasadnienia wyroku sądu, tam sąd wielokrotnie zwracał się do szefa CBA o udzielenie informacji, w jaki sposób zostały pozyskane informacje niejawne przedłożone następnie jako dowód w sprawie, i każdorazowo szef CBA odmawiał udostępnienia jakiegokolwiek informacji o środku technicznym, za pomocą którego ta kontrola operacyjna była wykonywana.

A jeszcze taka uwaga ogólna. Od samego początku nabycie oprogramowania Pegasus z Funduszu Sprawiedliwości, czyli z ominięciem jakby tych mechanizmów funkcjonowania, legalnych mechanizmów finansowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego, też świadczy o tym, że to narzędzie miało pozostać w cieniu, miało pozostać w ukryciu i nikt nie chciał się przyznać do jego używania i stosowania.

Posel Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Mam jeszcze też w tej turze takie pytanie, bo... Jeżeli przyjmiemy... Właściwie nie to, że przyjmiemy, tylko wiemy już, że Pegasus umożliwia ingerowanie nie tylko w telefon, ale także i manipulowanie treściami, które są w tym telefonie zawarte, w wiadomościach, które zostały wysłane czy będą wysłane. To czy dopuszcza pani na przykład możliwość, że takie zmanipulowane wiadomości wykorzystano też w tym wniosku do prokuratury regionalnej, gdzie wobec pani wszczęto postępowanie?

Świadek Ewa Wrzosek:

Niebezpieczeństwo przy występowaniu z wnioskiem o zgodę sądu na zarządzenie kontroli operacyjnej polega w pierwszej mierze na tym, że sąd uzyskuje dostęp do wyselekcjonowanych przez wnioskodawcę materiałów przedkładanych jako te, które mają uzasadniać wdrożenie takiej kontroli operacyjnej.

Ja nie wiem, jakiego rodzaju uzasadnienie było w mojej sprawie i w tym wniosku, który został skierowany do sądu, jakiego rodzaju materiały zostały przedłożone, natomiast z tych szczątkowych informacji, z tej mojej szczątkowej wiedzy i dostępu do tych materiałów, które zostały skierowane z wnioskiem o uchylenie immunitetu, wiem,

że te materiały przynajmniej zostały przedstawione w taki sposób, aby wywołać odpowiednie przekonanie o tym, że istnieje podejrzenie, że dopuściłam się przestępstwa.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

To ja na razie dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Dziękuję, pani świadek.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

A teraz pan poseł Witold Zembaczyński zadaje pytania. Bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Dziękuję, wielce szanowna pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, państwo doradcy, proszę świadka, zeznała pani, że CBA jest służbą nieuprawnioną do deszyfrowania treści z elektronicznych urządzeń końcowych.

Świadek Ewa Wrzosek:

W sposób, który przeze mnie został określony jako omijanie i przełamanie zabezpieczeń.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czy byłaby pani uprzejma wyjaśnić opinii publicznej, na czym polega różnica między deszyfrowaniem wiadomości a przełamywaniem zabezpieczeń w końcowym elektronicznym urządzeniu?

Świadek Ewa Wrzosek:

Szanowny panie pośle, nie potrafię zrozumieć... Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, co rozumiemy przez deszyfryzację wiadomości, natomiast w przypadku Pegasusa następuje ominięcie zabezpieczeń fabrycznych, przełamanie tych zabezpieczeń w urządzeniu mobilnym właśnie poprzez te możliwości techniczne, które posiada oprogramowanie Pegasus.

Natomiast o ile dostęp do urządzenia końcowego... Ten dostęp może być dostępem całkowicie legalnym, może być zatrzymany telefon, może być wykorzystywane innego rodzaju oprogramowanie. Wiemy, że Policja dysponuje takim oprogramowaniem, jakim jest Cellebrite, gdzie podłączenie do urządzenia końcowego... pozyskuje również dane z telefonu, które następnie są wykorzystywane w celach dowodowych. Tu to zagrożenie jakby widzę mniejsze, ponieważ wiemy już, że są wykonywane określone czynności procesowe pod nadzorem prokuratora, często na postanowienie, które prokurator wydaje, więc tego niebezpieczeństwa nie ma.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czyli mówi tutaj świadek o sytuacji, w której prokurator wydaje decyzję o zatrzymaniu rzeczy, w tym wypadku telefonu, tabletu?

Świadek Ewa Wrzosek:

Wydaje bądź je zatwierdza, tak, bo zatrzymanie rzeczy może nastąpić bez poprzedzającej je decyzji prokuratora, natomiast każdorazowo wymaga zatwierdzenia zasadność takiego...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

A czy jakakolwiek inna specjalna służba według świadka wiedzy w tym czasie posiadała według świadka uprawnienia do przełamywania zabezpieczeń elektronicznych urządzeń końcowych?

Świadek Ewa Wrzosek:

Wedle przepisów takie uprawnienia...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Tak, na stanie prawnym opieramy się z czasów, kiedy świadka telefon był atakowany przez Pegasusa.

Świadek Ewa Wrzosek:

Panie pośle, żeby być precyzyjną, nie jestem w stanie dokładnie odpowiedzieć na to pytanie. Wiem, że takie uprawnienia, zgodnie z przysługującymi uprawnieniami, wynikają z ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, ale również w ściśle określonych przypadkach, na przykład w celu zweryfikowania, czy system informatyczny jest podatny na różnego rodzaju ataki cybernetyczne... Więc tutaj nie jestem jakby specjalistą w tej dziedzinie. Nie chcę się precyzyjnie wypowiadać bez znajomości konkretnych przepisów.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

A proszę powiedzieć, po co prokuraturze, która jest hierarchiczną instytucją działającą w oparciu o Prawo o prokuraturze, bodajże z 2016 r., gdzie istnieją polecenia ustne między innymi, była ta cała operacja kompromitacji pani osoby, skoro po prostu na podstawie obowiązujących przepisów prawa wystarczyło pani, tak jak zresztą to uczyniła przełożona prokuratora, odebrać to śledztwo i je umorzyć? Po co ta cała operacja?

Świadek Ewa Wrzosek:

Być może dlatego, że sprawa wymknęła się spod kontroli moich przełożonych. Być może dlatego, że ta informacja została ujawniona publicznie, że zainteresowały się nią media, zainteresowały się również organizacje praworządnościowe, zainteresowały się organizacje w Europie, że prokurator nie może w sposób wolny od nacisków prowadzić postępowania karnego.

Trudno mi powiedzieć. Tu wytłumaczeniem może być tylko...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czy chodziło zatem o to, że sprawa zrobiła się publiczna?

Świadek Ewa Wrzosek:

Wydaje mi się, że tak. Plus dodatkowo miało to być jakimś takim efektem mrozącym dla pozostałych prokuratorów, jeśli kiedykolwiek przyszłoby im do głowy wykonywanie prawidłowe swoich obowiązków, ale w sposób niewygodny dla ówczesnej władzy politycznej – jakiego rodzaju konsekwencje mogą takiego prokuratora dotknąć.

I ja może zwrócę tylko uwagę na to, że również wobec mnie te konsekwencje, bardzo negatywne, służbowe, one podlegały jakby coraz większej... coraz większemu nasileniu – od zwykłego postępowania służbowego, przez postępowania dyscyplinarne, przez postępowanie karne, przez delegację karną, po wreszcie próbę uchylenia mi immunitetu, więc...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

I świadek to łączy bezpośrednio z tym faktem swojej... swojego postępowania względem zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z wyborami kopertowymi?

Świadek Ewa Wrzosek:

Bardziej z faktem wszczęcia przeze mnie śledztwa w tej sprawie, ale to wystarczy, panie pośle... Czy pan kiedykolwiek słyszał o mojej szanownej osobie przed wszczęciem tego śledztwa?

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Szanowna pani świadek, ja będę zadawał pytania, a świadek będzie odpowiadać.

Świadek Ewa Wrzosek:

Przepraszam.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Natomiast interesuje mnie jeszcze jedna... jeden taki wątek.

Mianowicie proszę powiedzieć, jak w tym wszystkim umiejscowić świadka aktywność w ramach stowarzyszenia prokuratorskiego? Może to była intencja zlecniodawców użycia cyberbroni przeciwko pani, bezprawnego ataku na telefon i potem manipulacji dowodów, do czego zaraz dojdziemy. Może to chodziło właśnie o to, żeby mieć lepszy wgląd w samo środowisko? Bo ja staram się znaleźć uzasadnienie dla użycia Pegasus i zbyt mało dla mnie przekonujące jest z jednej strony umorzenie tego... przepraszam,

wszczęcie śledztwa w sprawie wyborów kopertowych, jak również ta kompilacja wiadomości, która posłużyła do pozostałej części tej sprawy, czyli tej korespondencji z szefem wydziału bezpieczeństwa urzędu miasta.

Świadek Ewa Wrzosek:

Znaczy ja myślę, panie pośle, że to jest... że nie da się wskazać jednej przyczyny, natomiast ten aspekt, na który pan zwrócił uwagę, oczywiście jest bardzo istotny. Działalność w stowarzyszeniu, w stowarzyszeniu krytycznym wobec Zbigniewa Ziobry, którego członkowie – nie tylko ja przecież – byli represjonowani i dyskryminowani przez ówczesne kierownictwo prokuratury, możliwość w ten sposób otrzymania wglądu w nasze wewnętrzne dokumenty, uchwały czy też podejmowane, planowane przez nas działania...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czy świadek dysponowała takimi dokumentami na swoim elektronicznym urządzeniu końcowym bądź, w związku z używaniem produktów Apple'a, na powiązanych urządzeniach?

Świadek Ewa Wrzosek:

Tak, oczywiście, ponieważ czasy mamy takie, że telefon z jego możliwościami tak naprawdę zastępował mi wszystkie pozostałe urządzenia elektroniczne.

I może w tym momencie jeszcze dodam taki fakt, że Pegasus to był jakby kolejny etap, w którym w sposób zupełnie nielegalny uzyskano dostęp do moich danych, informacji. Wcześniej miałam... padłam ofiarą przestępstwa włamania na skrzynkę mailową. Prowadzone było w tym zakresie postępowanie. Pokrzywdzonymi byli członkowie stowarzyszenia Lex Super Omnia, nie tylko ja, pan prokurator Parchimowicz również.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czy ustalono sprawców?

Świadek Ewa Wrzosek:

Sprawca został ustalony, ale tak naprawdę – to też jest dłuższa opowieść – został on ustalony przez nas osobiście, przez pokrzywdzonych w tej sprawie. Praktycznie na tacy podaliśmy sprawcę Prokuraturze Okręgowej Warszawa-Praga, która wówczas prowadziła postępowanie.

Ale do czego zmierzam? Wówczas pozyskano informacje z mojej skrzynki mailowej i te informacje były przez tego sprawcę publikowane w mediach społecznościowych z taką sugestią, że członkowie stowarzyszenia Lex Super Omnia prowadzą jakąś bliżej nieokreśloną niedozwoloną działalność. Były właśnie również informacje prywatne publikowane. Więc to też był taki element zewnętrznej presji, aby po prostu nie uczestniczyć i nie angażować się w działalność tego stowarzyszenia.

Ale to jest o tyle istotne, że materiały tego śledztwa... Tu sprawca był osobą zupełnie przypadkową. To nie była żadna osoba, nie wiem, umocowana jakoś politycznie czy nawet związana z prokuraturą Zbigniewa Ziobry, ale w sytuacji, kiedy Prokuratura Krajowa uzyskuje informacje o tym śledztwie, gdzie pokrzywdzonymi byli prokuratorzy ze stowarzyszenia Lex Super Omnia – pokrzywdzonymi, czyli proszę zauważyć, jakie my mamy tam prawa, w naszej obronie należało stawiać – Prokuratura Krajowa wypożyczała akta tej sprawy, zapoznawała się z tymi wszystkimi informacjami, które właśnie ten przypadkowy wprowadził haker, ale pozyskał z naszych prywatnych skrzynek mailowych.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

A czy może to świadek umiejscowić na osi czasu? Czy ten wątek – teraz dokładnie, tego włamania hakerskiego, kradzieży tych dokumentów – był w przededniu ataku Pegasus na świadka telefon, czy to było później?

Świadek Ewa Wrzosek:

To miało zdarzenie... Te zdarzenia miały miejsce w roku 2018 i 2019, w 2019 r., końcówka 2019 r., a sprawca został zatrzymany bodajże w grudniu 2019 r.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

I Prokuratura Krajowa miała świadomość wglądu w akta i informacji tam ujętych?

Świadek Ewa Wrzosek:

Tak, dlatego że jako osoba pokrzywdzona mogłam się zapoznać z aktami tej sprawy przed skierowaniem aktu oskarżenia i w aktach sprawy znajdowały się pisma z Prokuratury Krajowej, w której... z których wynikało, że wypożyczali akta tej sprawy do jakiegoś swojego postępowania.

Mówiłam o postępowaniu, w którym jako ofiara inwigilacji Pegasusem złożyłam zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Również akta tego śledztwa były wypożyczane czy zapoznawano się z nimi. Śledztwa, w którym miałam status osoby pokrzywdzonej, tak jak mówię.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

A kto był tym zainteresowany, żeby trzymać rękę na pulsie działalności stowarzyszenia Lex Super Omnia? Kto mógł się obawiać państwa działalności, czuć się zagrożony według świadka wiedzy?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie określiłabym tego wiedzą, tylko takim przekonaniem. Dokładnie ówczesne kierownictwo Prokuratury Krajowej. To...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Ale bardzo proszę świadka, żeby skonkretyzować to, spersonalizować.

Świadek Ewa Wrzosek:

To jest cały szereg zachowań, ale tak jak pan słusznie zauważył, prokuratura jest instytucją hierarchicznie podporządkowaną, więc ja nie mogę tego przypisać osobiście prokuratorowi krajowemu Bogdanowi Święczkowskiemu. Natomiast jeżeli miałabym wskazać osobę, która ponosi za to odpowiedzialność, to jest to właśnie prokurator krajowy Bogdan Święczkowski, ponieważ jeśli nie osobiście, to przez podległych mu prokuratorów kierował różnego rodzaju działaniami czy prokuratora regionalnego w Warszawie, czy prokuratora Dubowskiego, czyli okręgowego w Warszawie, którzy różnego rodzaju właśnie takie działania podejmowali wobec nas.

Więc z racji tego, że prokuratura jest instytucją hierarchicznie podporządkowaną, z racji tego, że te informacje były przekazywane Prokuraturze Krajowej, prokurator krajowy czy osoby przez niego upoważnione miały bezpośredni wgląd w akta spraw, w których również występowaliśmy jako osoby pokrzywdzone.

Tylko na marginesie jeszcze jedno zdanie. Zastępca prokuratora generalnego, prokurator Ostrowski wielokrotnie w mediach społecznościowych, na portalu X, wypowiadał się w tonie, w którym oświadczał, że on ma wiedzę, co jest w postępowaniach prowadzonych przeciwko mnie.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

O czym to świadczy?

Świadek Ewa Wrzosek:

Świadczy o tym... Świadczy to o tym, że miał – w sposób nie wiem jaki, czy uprawniony, legalny, w związku z wykonywaniem jakiegoś nadzoru nad tymi sprawami, w których moja osoba się przewijała – miał dostęp do akt sprawy. Oczywiście zgodnie z przepisami taki dostęp mógł sobie zapewnić, natomiast jest to prokurator, który był odpowiedzialny za departament zajmujący się ściganiem przestępczości gospodarczej. Nie jestem w stanie umiejscowić się w zainteresowaniu pana prokuratora Ostrowskiego.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Proszę świadka, a czy Bogdan Święczkowski albo rzeczony przed chwilą prokurator działali w jakichś innych stowarzyszeniach prokuratorskich?

Świadek Ewa Wrzosek:

Moja wiedza jest tylko wiedzą ogólną, że byli członkami stowarzyszenia Ad Vocem, czyli stowarzyszenia...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Dobrze. Ponieważ...

Świadek Ewa Wrzosek:

...które było związane z poprzednim kierownictwem...

Posel Witold Zembaczyński (KO):

Ze Zbigniewem Ziobro.

Ponieważ pani przewodnicząca każe mi kończyć, to tylko dopytam o... Bardzo proszę o krótką odpowiedź.

Świadek stwierdziła, że wiadomości, które posłużyły do tego wielopoziomowego ataku na świadka, wykradzione z telefonu, są kompilacją, zlepkiem różnych wiadomości od różnych osób. Czy świadek dysponuje oryginałem tej korespondencji, tym telefonem? Czyms, co może posłużyć do porównania tej manipulacji z rzeczywistością?

Świadek Ewa Wrzosek:

Panie pośle, ten telefon na wielu etapach postępowania, w którym byłam pokrzywdzoną, próbowano mi odebrać w sposób, bym powiedziała, przymusowy. Ja nigdy nie oponowałam jakby przeciwko wydaniu telefonu do dalszych badań procesowych, natomiast właśnie te moje doświadczenia, w których pozyskiwano informacje na mój temat w sposób z obejściem prawa...

Ja wówczas, kiedy prokuratura, na której czele stał Zbigniew Ziobro... stwierdziłam, że swój telefon udostępnię wyłącznie biegłemu, który, po pierwsze, posiada kwalifikacje do zdiagnozowania włamania przy użyciu Pegasusa, a takich biegłych w kraju nie mamy, wówczas nie mieliśmy. Ten telefon został przekazany przeze mnie i przez mojego pełnomocnika de facto biegłemu wskazanemu przez Citizen Lab, tak żeby również nie było konfliktu interesów, że to Citizen Lab wydaje w tej sprawie opinię. I ten telefon nadal jest w posiadaniu biegłego poza granicami naszego kraju, więc to jest weryfikowalne ewentualnie...

Posel Witold Zembaczyński (KO):

Teoretycznie jest możliwe.

Świadek Ewa Wrzosek:

Tak, jest weryfikowalne, natomiast na... obecnie nie mam takiej jakby możliwości porównania.

Posel Witold Zembaczyński (KO):

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

A teraz pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, bardzo proszę.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Pani przewodnicząca, dziękuję bardzo.

Pani prokurator, gościliśmy tutaj panią Breję ostatnio i mamy taką informację, że z telefonu Krzysztofa Brejzy pobrano ponad 85 tys. informacji. Czy pani ma jakąś wiedzę na temat tego, ile pobrano z telefonu pani? Jaki to jest rząd wielkości?

Świadek Ewa Wrzosek:

Przykro mi, ale nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Ta informacja jest w posiadaniu mojego pełnomocnika. Niestety właśnie z przyczyn jakby technicznych w dniu dzisiejszym nie mógł tutaj uczestniczyć przed... w posiedzeniu Komisji. Natomiast to też jest informacja, którą mogę przedłożyć. Obecnie nie jestem jej w stanie podać.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

A czy pani jakoś myślała o tym, że w momencie, kiedy ktoś pozyskuje tak dużą wiedzę na temat tego, co pani ma w telefonie, to jest nie tylko kwestia informacji, które są przekazywane, ale że na tej podstawie można narysować profil właściciela telefonu, tak, że można na tej podstawie zobaczyć, jakie są mocne strony, słabe strony, jak osoba reaguje na różne sytuacje.

Czy nie ma pani takiego przeświadczenia, że ta wiedza, która już zawsze będzie, bo ktoś te informacje pobrał, może mieć znaczenie dla pani pracy jako prokuratora?

Świadek Ewa Wrzosek:

Jest to bardzo cenna uwaga, bo to dokładnie tak jest. Ja nie wiem, kto dysponuje danymi pobranymi z mojego telefonu, jaki był... w jakim celu one mogłyby być ewentualnie w przyszłości wykorzystywane. Wiem, w jakim celu zostały wykorzystywane, powiedzmy, na tym etapie dotychczasowym.

Ale to też... To nie tylko jest wiedza o mnie, ale to jest wiedza o mojej rodzinie. Poprzez możliwość dostępu chociażby do kamery czy do mikrofonu to była również możliwość rejestracji jakichś naszych prywatnych, intymnych zachowań. Skala tych informacji, które w taki sposób zostały pozyskane... Świadomość, jakiego rodzaju dane mogą być przez kogoś wykorzystywane, były oglądane, przeglądane, udostępniane, to jest świadomość obezwładniająca psychicznie. Ja na szczęście – chociaż nie wiem, czy to tak można określić – nie mam tak strasznych doświadczeń jak państwo Brejzowie, ale mam tę świadomość, że dokładnie takiego samego rodzaju dane zostały wykradzione z mojego telefonu. Dane dotyczące moich dzieci, mojej rodziny, moich znajomych.

Citizen Lab na tym pierwszym etapie, w którym jego eksperci się ze mną skontaktowali, zaproponował mi również, tak z przyczyn czysto ludzkich, dokonanie sprawdzenia telefonów osób dla mnie najbliższych, czy również na ich urządzeniach to oprogramowanie nie było wykorzystane. Okazało się, że nie. Przynajmniej te osoby, które ja wskazałam jako – do sprawdzenia – osoby rzeczywiście z najbliższej mojej rodziny, nie były inwigilowane w sposób taki bezpośredni Pegasusem. Ale to nie zmienia faktu, że poprzez fakt inwigilacji mojego telefonu, poprzez właśnie te wszystkie kontakty, one również były celem takiego ataku.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Pani prokurator, w czasie kiedy pani była inwigilowana, to pani była czynnym prokuratorem. Czy może pani jakoś określić prawdopodobieństwo, że to, że pani była inwigilowana, mogło mieć wpływ na te postępowania, na te śledztwa, które pani prowadziła?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie jestem w stanie określić, czy ten wpływ rzeczywiście został wywarty, natomiast ryzyko i bardzo duże zagrożenie tego rodzaju... wykorzystania tego rodzaju informacji było.

Proszę sobie wyobrazić chociażby sytuację, kiedy z funkcjonariuszami publicznymi Policji czy osób, z którymi współpracowałam, ustalaliśmy na przykład termin jakichś czynności procesowych, zatrzymań, przeszukań itd. Te informacje również były przeze mnie konsultowane przez telefon, który wykorzystywałam w celach służbowych, więc ryzyko wycieknięcia takich danych, wypłynięcia tych danych poza osoby uprawnione było olbrzymie i nie było nad tym żadnej kontroli.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Pani prokurator, istnieje taki termin „ekonomika procesowa”, tak, czyli rozumiem, że trochę koszt, efekt. Napisała pani, że... w jednym z postów, że: Kontrola operacyjna to nie jest coś, co zarządza się ot tak. Cały szereg przepisów mówi, na czyj wniosek, jak długo, w jakiej sprawie może być zarządzona, a kiedy służby używają nielegalnego narzędzia do masowej inwigilacji bez podstaw, to przestępstwo.

Czy pani może kategorycznie powiedzieć, że to co... że ten sposób, w jaki postępowano z panią, to jest przestępstwo?

Świadek Ewa Wrzosek:

To może zacząć od tego, że funkcjonariusze, którzy prowadzą czynności operacyjno-rozpoznawcze są zobligowani do wykazania i stosowania proporcjonalnych metod inwigilacji i to nie jest tak, że już w pierwszym kroku można sięgnąć po kontrolę operacyjną. Aby wystąpić z wnioskiem o zarządzanie takiej kontroli, konieczne jest stwierdzenie nieprzydatności czy bezskuteczności wcześniej podejmowanych czynności operacyjno-rozpoznawczych i to musi być udokumentowane.

Zatem kontrola operacyjna jako ten... i nie mówimy tu o Pegasusie, ale w ogóle jako o tym środku najbardziej inwazyjnym w prywatność danej osoby – ona jest stosowana w ostateczności. I poprzez te możliwości Pegasusa... Żeby precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie pani poseł, muszę mieć wgląd w akta sprawy. Ja nie wiem, jakiego rodzaju

czynności i czy w ogóle podejmowano wobec mnie. Wiem natomiast, że nie dopuściłam się żadnego czynu przestępczego, żadnego zachowania bezprawnego i to nie jest moje, być może państwo to tak odbiorą, subiektywne przekonanie, ale w tej sprawie, w której dowody uzyskane przy wykorzystaniu Pegasusa zostały przedłożone jako materiał dowodowy, były również dwie inne osoby.

Wobec pani prokurator Małgorzaty M. Sąd Najwyższy stwierdził brak jakichkolwiek cech przestępstwa. Podobnie wobec byłego dyrektora Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m.st. Warszawy również prokurator stwierdził całkowity brak znamion czynu zabronionego. Wobec mnie prokuratura wycofała wniosek o uchylenie immunitetu, co, bym powiedziała, jest takim pyrrusowym zwycięstwem, bo to zawsze za mną się będzie ciągnąć, że decyzja sądu była decyzją formalną, sąd nie rozstrzygał merytorycznie.

Natomiast ewidentne jest, jeżeli te dwie osoby nie popełniły przestępstwa, to w jakim aspekcie ja takie przestępstwo czy jakikolwiek inny czyn zabroniony mogłabym popełnić?

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dziękuję bardzo.

I ostatnie pytanie w tej turze. Czy spotkała się pani w swojej karierze prokuratora z przypadkami wyłudzeń zgód albo prób wyłudzenia zgód na wszczęcie kontroli operacyjnej?

Świadek Ewa Wrzosek:

W procesie wyrażania zgody na kontrolę operacyjną bierze udział prokurator okręgowy, jeżeli chodzi o wnioski kierowane przez Policję, czy też prokurator teraz krajowy, jeśli chodzi o wnioski kierowane przez służby. Nigdy nie pełniłam takiego stanowiska, w którym do moich kompetencji należałoby opiniowanie takich wniosków.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję, pani poseł.

A teraz pan poseł Patryk Jaskulski. Bardzo proszę.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani prokurator, jak tak się słucha o Pegasusie, można odnieść wrażenie, że w Polsce ściany miały uszy, a telefony oczy. Jak pani myśli, kto dał zlecenie na pani podsłuchiwanie, na użycie Pegasusa w przypadku pani telefonu?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Powiedziała pani w swojej swobodnej wypowiedzi, że nie ma pani wątpliwości, że pani kontrola operacyjna była motywowana politycznie.

Świadek Ewa Wrzosek:

Tak, bo takich wątpliwości nie mam, ponieważ nie popełniłam żadnego czynu zabronionego, żadnego przestępstwa. Natomiast moja cała aktywność i zawodowa, i ta pozazawodowa, którą było pilnowanie praworządności w prokuraturze, na pewno była niewygodna dla ówczesnego kierownictwa prokuratury, więc starano się znaleźć cokolwiek, tak to oceniam, cokolwiek, aby wyeliminować mnie z tej aktywności, aby podważyć moją wiarygodność, aby doprowadzić ostatecznie do tego, że przestanę pełnić funkcję prokuratora.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Czyli w skrócie – rozumiem, że – ma pani takie odczucie, że tym wszczęciem śledztwa w sprawie wyborów kopertowych nadepnęła pani na piętę bardzo ważnym politykom partii rządzącej?

Świadek Ewa Wrzosek:

Myślę, że tak. Jeśli nie politykom bezpośrednio, to na pewno osobom, które zapewniały im parasol ochronny, czyli mówimy tu o prokuratorze Święczkowskim i prokuratorze generalnym Ziobro.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Powiedziała pani, że ma 30 lat doświadczenia pracy w prokuraturze. Czy czuje się pani państwowcem?

Świadek Ewa Wrzosek:

Panie pośle, gdybym nie została... nie była prokuratorem ze względów czysto ideowych, to już dawno pewnie w prokuraturze bym nie pracowała. Pracuję od 30 lat. Wielu prokuratorów krajowych, wielu ministrów sprawiedliwości kierowało w tym czasie prokuraturą. Prokuratura nigdy nie była instytucją idealną. Zawsze była bardzo krytycznie oceniana przez społeczeństwo. Zawsze politycy chcieli wykorzystać tę instytucję w sposób mniej bądź bardziej wyraźny.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Skoncentrujmy się na tamtych czasach. Czy miała pani takie wrażenie, że atmosfera w prokuraturze jest gęsta w związku z tym, że prokuratorem generalnym jest na przykład pan Zbigniew Ziobro?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie bardzo wiem, co pan poseł ma na myśli, mając... używając sformułowania „gęsta”. Natomiast ewidentnie prokuratura została wzięta pod but. Prokuratorzy niezależni spotykali się praktycznie z automatyczną jakąś represją i tylko od siły ich charakteru i woli zależało, czy wytrwają przy tej swojej postawie, czy po prostu zrezygnują.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Czy w momencie, kiedy pani dowiedziała się właśnie od Apple’a, że pani telefon został zhakowany, to czy przypuszczała pani, że inwigiluje panią własne państwo?

Świadek Ewa Wrzosek:

Z alertu, który skierował Apple, wynikało wprost, że autorami czy też sprawcami tego cyberataku na telefon są służby państwowe z uwagi na to, kim się jest bądź czym się zajmuje. Tak dosłownie zostało sformułowane to ostrzeżenie ze strony Apple. Ja natomiast mówiłam już wcześniej wielokrotnie, że w pierwszym momencie, po raz pierwszy, kiedy tę informację odczytałam, ja po prostu nie byłam w stanie w nią uwierzyć. To było tak zaskakujące i tak absurdalne dla mnie, że mogłam stać się celem Pegasusa. Nawet...

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Czy wówczas pani domyślała się, jak to przeczytała, nie mogła w to uwierzyć, czy wówczas pomyślała pani, o jaką sprawę może chodzić, czego tak naprawdę państwo polskie chce od pani?

Świadek Ewa Wrzosek:

Ja chyba nawet nie myślałam tymi kategoriami. Ja w momencie uzyskania tej informacji, kiedy tak naprawdę dotarło do mnie, że może być to wiadomość prawdziwa i mówiąca o rzeczywistym działaniu, które wobec mnie podjęte zostało, ja tę wiadomość upubliczniłam na Twitterze, właśnie po to, żeby osoby, które miały ze mną kontakt, które wymieniały ze mną informacje, z którymi pozostawaliśmy w jakichś relacjach, używały tę świadomość, że one również przez ten fakt były... padły również ofiarami takiej nielegalnej inwigilacji.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Ja pochodzę ze Szczecina, to piękne miasto, ale szkoda, że muszę je przytoczyć w kontekście prokuratury regionalnej, która – myślę, że wszyscy widzieliśmy, że – działa trochę politycznie.

W grudniu 2022 r. prokuratura regionalna właśnie w Szczecinie skierowała do Sądu Najwyższego wnioski o uchylenie pani immunitetu. Czy uważa pani, że ta sprawa

to była taka próba uszycia pani butów, po to żeby panią zdyskredytować w świetle opinii publicznej?

Świadek Ewa Wrzosek:

Kolejna z prób, natomiast tak, rzeczywiście, najbardziej radykalna. I wynika to wprost nawet z kłamliwych komunikatów. I mówię tu z pełną odpowiedzialnością – komunikaty prasowe, które 1 grudnia publikowała Prokuratura Regionalna w Szczecinie, pan rzecznik prasowy, prokurator Lorenc, one były kłamstwem i tę wiedzę już posiadam na podstawie dostępu do tego... tego ograniczonego dostępu do akt, który uzyskałam. I tak naprawdę nie mogę tylko pojąć, jak prokuratorzy tej jednostki, wiedząc, że rzeczy, które opowiadają publicznie, które przedstawiają opinii publicznej, są kłamstwem, które jest weryfikowalne... Tak jak mówię, ono jest weryfikowalne, akta sprawy wyglądają zupełnie inaczej. Natomiast brną w to kłamstwo.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Czyli uważa pani, że prokuratura celowo kłamała w pani sprawie?

Świadek Ewa Wrzosek:

Ja myślę, że prokurator próbował uzasadnić swoje stanowisko, tak aby ono było, powiedzmy, do przyjęcia przez opinię publiczną z takim podziałem ról – ja jestem ta zła, oni są ci, którzy ścigają przestępców. Natomiast sytuacja wyglądała i wygląda zupełnie inaczej. Liczę na to, że... Liczę... Jestem przekonana, że osoby te poniosą odpowiedzialność karną za to wszystko, co zrobiły w tym śledztwie.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

W pani wypowiedzi dzisiaj podczas Komisji – myślę, że – zarysowany został taki system wymiaru sprawiedliwości pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, pana Ziobry: uzależniona i... (*niezrozumiale*) naciskami działająca prokuratura.

Ale wymieniła pani też sędziów, którzy byli kojarzeni ze Zbigniewem Ziobro i z PiS. Pana nazwisko... pana Schaba, Radzika, Lasoty, Drajewicza. Jaka ich rola była w całej sprawie związanej z pani postępowaniem?

Świadek Ewa Wrzosek:

Ja mówię o pewnej metodyce. Ja nie wiem, który z sędziów, z imienia i nazwiska, uwzględnił zażalenie CBA na odmowę wdrożenia kontroli operacyjnej przez Sąd Okręgowy w Warszawie. Z tymi materiałami dopiero się zapoznam, mam taką nadzieję.

Natomiast nie jest tajemnicą, dlaczego sądy, sądy wyższego szczebla zostały przejęte przez sędziów, przez tych neosędziów, tych sędziów, którzy awansowali w niekonstytucyjnych procedurach, tych sędziów, którzy siłą rzeczy „są zmuszeni”, w cudzysłowie, do okazywania wdzięczności swojemu dobroczyńcy, jakim był wówczas Zbigniew Ziobro. Więc ja tutaj nie wierzę w obiektywne rozpoznawanie mojej sprawy przez... zwłaszcza że to miało miejsce właśnie, tak jak mówię, w takiej procedurze, na skutek odwołania przez... wniesionego przez Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Ostatnie moje pytanie.

Jak pani odbiera te wszystkie działania, które były w panią wymierzone? Czy to była próba pani wyciszenia, jeżeli chodzi o pani działalność jako prokuratora? Czy może to była próba pokazu takiej siły? Pokazania pani miejsca w szeregu, żeby się zbyt nie wychylać i nie narażać obecnej władzy. Jak pani to... te działania, wszystkie wymierzone w panią, łącznie z inwigilacją, łącznie z tym postępowaniem dyscyplinarnym, tymi sprawami, o których pani mówiła, jak pani to ocenia jako państwowiec, jako osoba, która 30 lat służyła państwu polskiemu?

Świadek Ewa Wrzosek:

I jedno, i drugie.

Ja myślę, że działania, które zostały wobec mnie podjęte... A pierwsze postępowanie dyscyplinarne, które wobec mnie wdrożono, dotyczyło wypowiedzi podczas wysłuchania publicznego w Sejmie w sprawie tzw. ustaw sądowych. Wówczas wtedy była procedowana chociażby ustawa o skróceniu kadencji Krajowej Rady Sądownictwa, zmianach w Sądzie

Najwyższym. Za wypowiedź podczas wysłuchania publicznego w Sejmie wdrożono wobec mnie pierwsze postępowanie dyscyplinarne. To postępowanie toczyło się latami i dopiero w 2024 r. zostało zakończone moim, powiedzmy, uniewinnieniem. Tak to można określić.

Natomiast ja mam wrażenie, że testowano... Znaczący po pierwsze nie założono, że pierwsze postępowanie dyscyplinarne... A to postępowanie dyscyplinarne było pierwszym w mojej karierze zawodowej, czyli dopiero jakby w dwudziestym którymś roku urzędowania jako prokurator miałam pierwsze postępowanie dyscyplinarne. Zakładając, że nie jestem jakimś prokuratorem nałogowo łamiącym przepisy, to proszę zauważyć, że mój konflikt z kierownictwem właśnie w tym aspekcie różnego rodzaju postępowań służbowych, dyscyplinarnych, wyjaśniających zaczął się dopiero w okresie, kiedy prokuraturą kierował Zbigniew Ziobro.

I do czego zmierzam? Te środki represji, nacisku – one były gradowane. I one miały nie tylko wyrzucić presję na mnie i spowodować zaniechanie przeze mnie podejmowania różnego rodzaju aktywności, ale w mojej ocenie one głównie miały podzielać na całe środowisko prokuratorskie, że nie warto podejmować działań krytycznych wobec Zbigniewa Ziobry, nie warto stać na straży prawa, nie warto wykonywać swoich obowiązków zgodnie z prawem, a lepiej wsłuchiwać się w oczekiwania swoich przełożonych, bo tylko to gwarantuje w prokuraturze spokój, awanse, wyższe uposażenia, nagrody. Natomiast próba zachowania jakiegokolwiek niezależności, nie tylko chodzi o moją osobę, ale wielu prokuratorów, kończy się właśnie tego rodzaju działaniami, jakie były wobec nas podejmowane, a Pegasus jest tu już chyba najbardziej skrajnym zachowaniem.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Zakończyliśmy pierwszą rundę zadawania pytań. Oczywiście, jeżeli pani potrzebuje przerwy, to bardzo proszę o taką informację.

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Przyjmuję zgłoszenia do kolejnej tury pytań.

Widzę, dobrze, kilka zgłoszeń jest, tak że nie wszyscy, ale jeszcze kilka pytań pozwolimy sobie do pani zadać.

Pani prokurator, trzydziestoletnie doświadczenie i dopiero w 2020 r., tak jak pani powiedziała, po dwudziestu kilku latach pani kariery zawodowej, wszczynane jest pierwsze postępowanie dyscyplinarne wobec pani. Ten konflikt z ówczesnym kierownictwem prokuratury pojawia się w momencie krytyki polityki prowadzonej przez Zbigniewa Ziobro czy Bogdana Świączkowskiego, ówczesnego prokuratora krajowego.

Czy dzisiaj z tej perspektywy tej wiedzy, która jest zdecydowanie szersza, aniżeli w momencie, kiedy pani dowiedziała się, czyli w 2021 r., o tym, że stosowany był w stosunku do pani Pegasus, czy z dzisiejszej perspektywy możemy powiedzieć, że ta inwigilacja była... jej powodem była chęć zbierania na panią haków?

Świadek Ewa Wrzosek:

Ja myślę, że tego spodziewały się osoby, które użyły tego oprogramowania i pozyskały całą zawartość mojego telefonu, licząc na to, że znajdą tam tego rodzaju informacje, które nie tylko w ten taki, bym powiedziała, mocno naciągany sposób będą służyły jako dowody w sprawie uchylenia mi immunitetu, a więc de facto mające doprowadzić do wyeliminowania mnie z zawodu prokuratorskiego.

Ale z pewnością spodziewano się, że być może tam tego rodzaju informacje, które można będzie wykorzystać, chociażby w telewizji rządowej, chociażby przez zaprzyjaźnionych tak zwanych dziennikarzy pravicowych. Bo z tego rodzaju atakami, chociażby ze strony pana Pereiry, wobec którego swojego czasu skierowałam prywatny akt oskarżenia za pomówienia właśnie w związku z jakimiś sugestiami dotyczącymi Pegasusu i sprawa została zakończona przez sąd jego skazaniem... Że liczono po prostu na to,

że pozyskane zostaną informacje, które być może w sposób nieformalny zostaną wykorzystane po to, aby mnie skompromitować, obniżyć moją wiarygodność.

I może przewrotnie powiem – jeżeli po tak masowych, tak inwazyjnych działaniach, po pozyskaniu wszystkiego, co było zawarte w moim telefonie, jedyną reakcją państwa był absurdalny de facto zarzut podżegania do ujawnienia informacji ze śledztwa w celu pozyskania przychylności Rafała Trzaskowskiego, prezydenta m.st. Warszawy, to ja to odbieram jako laurkę dla mojej postawy jako prokuratora. I jeżeli nie było tam nic, co można byłoby wykorzystać w sposób bardziej drastyczny, to oznacza ni mniej, ni więcej, że w ten właśnie sposób chciano wyeliminować mnie po prostu na siłę.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

To jest bardzo słuszne spostrzeżenie, ponieważ zakładając, że Pegasus pobrał pani historyczne dane, które zawarte były w pani urządzeniu komórkowym, i przy tak sformułowanych zarzutach – świadczy to o tym, że zarzut ten nie łapał się nawet w katalogu kontroli operacyjnej. Tak że zastosowano tak inwazyjną broń wobec... Tak jak pani powiedziała, tutaj z armaty do myszy – chciałoby się powiedzieć, że – strzelano.

Ja rzeczywiście uważam, że to, jak... z jak wielką mieliśmy skalą stosowania tego systemu w sposób na przykład niesformalizowany, o czym pani również powiedziała, i ile było takich przypadków, dowiemy się w momencie, kiedy otrzymamy, mam nadzieję, wynik ekspertyzy, o którą poprosiliśmy Prokuraturę Krajową po tym, jak zatrzymała i zabezpieczyła ten system znajdujący się u nas w Polsce. I po wykonaniu tej analizy – miejmy nadzieję, że – będziemy mogli uzyskać odpowiedź na to pytanie,

Ale czy pani, będąc i poruszając się w środowisku prokuratorów, sędziów, osób związanych z wymiarem sprawiedliwości, słyszała o przypadkach na przykład stosowania systemu Pegasus jeszcze w stosunku do innych prokuratorów?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie mam takich informacji. Po ujawnieniu przeze mnie faktu tej inwigilacji, ale to na tym wstępnym etapie informacji pozyskanych z Apple'a i Citizen Lab, wielu prokuratorów za pośrednictwem czy Citizen Lab, czy Amnesty International weryfikowało swoje telefony, swoje urządzenia.

Niestety możliwości są takie, że w przypadku iPhone'ów jest to stosunkowo prostsza procedura niż w przypadku innych modeli telefonów z innymi systemami operacyjnymi. Natomiast wiem, że wielu sędziów, wielu prokuratorów, wiele osób ze środowiska prawniczego weryfikowało tego rodzaju informacje, natomiast nie czuję się uprawniona do mówienia o tym, kto pozyskał pozytywne... pozytywną informację w tym przedmiocie, bo to zawsze jest każdorazowo... jakby pozostawiam w gestii danej osoby.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Oczywiście, my tutaj też nie chcemy, żeby pani zdradzała tajemnice, ale rozumiem, że jeszcze inne osoby ze środowiska prokuratorów mogły być również inwigilowane.

Świadek Ewa Wrzosek:

Mieliśmy takie przypuszczenia i dlatego tego rodzaju działania były podjęte i chociażby już publicznie znany przykład pani sędzi Morawiec potwierdził te przypuszczenia.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Oddaję głos, pan przewodniczący Bosacki. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, proszę świadka, pani wspomniała o swojej sprawie z funkcjonariuszem PiS w telewizji państwowej, panem Pereirą, który... Szukam właśnie cytatu, bo to bardzo ciekawe. Wtedy, kiedy afera Pegasusa wybuchła, w grudniu 2021 r., pisał rzeczy następujące: „Jeśli przestępcy kreują się na ofiary operacyjnych działań państwa polskiego, to jak mają się czuć wszyscy obywatele, których oni skrzywdzili? Pomyślcie o tym. A po chwili mafiosi, dilerzy narkotyków i terroryści chwycą się każdej linii obrony, żeby uchronić się przed odpowiedzialnością”.

Wówczas w przestrzeni publicznej znanych było tylko kilka przypadków inwigilacji Pegasusem, o którym to pan Samuel Pereira pisał – i to była pani, to był pan wówczas mecenas Roman Giertych i był to pan poseł, ówczesny senator, Krzysztof Brejza.

Proszę powiedzieć trochę więcej niż do tej pory. Jak się skończyła pani próba pociągnięcia prawnego do odpowiedzialności pana Pereiry? Za co i na co został skazany? Ale też prosiłbym o wyjaśnienie, jak w ogóle, po uzyskaniu informacji, że była pani inwigilowana... jakie pani powzięła kroki prawne i z jakim skutkiem?

Świadek Ewa Wrzosek:

Zacznę może od pana Pereiry.

Skierowałam prywatny akt oskarżenia o pomówienie, ponieważ właśnie z uwagi na fakt, że wtedy, w grudniu 2021 r., w przestrzeni publicznej dostępne były tylko te trzy nazwiska: Wrzosek, Giertych i Brejza jako osoby inwigilowane Pegasusem, umieszczając tego rodzaju wpis w mediach społecznościowych, de facto porównał nas do przestępców i zaliczył do jednej z tych cytowanych przez niego...

Poseł Marcin Bosacki (KO):

„Mafiosi, dilerzy narkotyków i terroryści chwycą się każdej linii obrony”.

Świadek Ewa Wrzosek:

Tak, podczas procesu pan Pereira starał się wykazać, że jego wpis miał charakter ogólny i w żadnym wypadku nie dotyczył ani mnie, ani żadnej z tych osób. Sąd nie podzielił oczywiście tej linii obrony i skazał pana Pereirę.

Przyznam szczerze, że nie pamiętam, czy to była grzywna, czy to była kara ograniczenia wolności. Natomiast rzeczywiście sąd dla m.st. Warszawy uznał winę redaktora Pereiry, skazał go. Obecnie postępowanie jest na etapie rozpoznawania apelacji od tego wyroku. Tę apelację złożył redaktor Pereira.

Natomiast, przepraszam, druga część pańskiego pytania, przepraszam...

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Jakie pani podjęła kroki prawne i z jakim skutkiem po uzyskaniu informacji o tym, że była pani inwigilowana?

Świadek Ewa Wrzosek:

To tak jak powiedziałam, złożone przeze mnie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa już w listopadzie 2021 r. To śledztwo z takimi na początku bardzo negatywnymi jakby zachowaniami ze strony prokuratorów je prowadzących. Ono obecnie zostało przejęte do dalszego prowadzenia i dołączenia do... dołączone zostało do śledztwa prowadzonego przez Zespół Śledczy Prokuratury Krajowej badający przypadki używania Pegasusa.

Ze śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Regionalną w Szczecinie również zostały wyłączone materiały dotyczące wdrożenia wobec mnie kontroli operacyjnej przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego i prokuratorów, którzy to śledztwo prowadzili w związku z zainicjowaniem tej kontroli operacyjnej z wykorzystaniem Pegasusa – i to również jest prowadzone przez Zespół Śledczy Prokuratury Krajowej.

Natomiast dalsze kroki prawne podejmę po zapoznaniu się z... szczegółowo już z całością materiałów tego śledztwa Prokuratury Regionalnej w Szczecinie, gdzie te dowody zdobyte przy wykorzystaniu Pegasusa zostały wykorzystane, bo w mojej ocenie nie ma żadnego usprawiedliwienia dla prokurator Agaty Badury, dla prokuratora Artura Maludego, którzy w tej sprawie podejmowali czynności. Od samego początku, od sposobu prowadzenia tych czynności, od wykorzystywania dowodów, od sposobu formułowania zarzutów, które – to jest dla mnie nawet niezrozumiałe jako dla prokuratora – które nawet nie zawierają znamion czynów zabronionych wskazanych w Kodeksie karnym, tych kwalifikacji prawnych, które próbowano mi przypisać.

Zresztą jestem przekonana, że tego samego rodzaju kroki podejmie zarówno pani prokurator Małgorzata M., która została... tak jak powiedziałam wcześniej, w której w zachowaniu Sąd Najwyższy nie stwierdził żadnych cech przestępstwa, jak również były dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m.st. Warszawy. Zachowanie tych funkcjonariuszy publicznych nie może być... pozostać bezkarne.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Po już ponad dwóch godzinach pani przesłuchania dowiedzieliśmy się wielu bardzo wstrząsających rzeczy. Od tego, jak nigdy nie była pani przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, a w momencie, w którym weszła pani, przynajmniej ich zdaniem, w drogę ekipie pana Ziobry, która dowodziła prokuraturą parę lat temu niestety przez wiele lat, dostała pani ich siedemnaście, tak?

Świadek Ewa Wrzosek:

Siedemnaście to tylko na poziomie prokuratury rejonowej, natomiast tak to generalnie ta liczba jest dużo, dużo większa i tak jak mówię, do tej pory borykam się z tymi postępowaniami dyscyplinarnymi. Chociażby w dniu jutrzejszym miało być kolejne posiedzenie sądu dyscyplinarnego przy prokuratorze generalnym w innej sprawie, w której również mam zarzuty.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

A które potem zostały zamienione w, tak jak pani mówiła, trzy sprawy...

Świadek Ewa Wrzosek:

Karne.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

...karne. Proszę... W których to sprawach karnych z całą pewnością wykorzystywano inwigilację pani Pegasusem.

Proszę mi powiedzieć, powiedzieć Wysokiej Komisji, czy pani zdaniem, z tym pani kolosalnym doświadczeniem – mówię tylko o pani, nie o przypadkach innych osób jak poseł Brejza czy mecenas Giertych, czy obecny poseł Kołodziejczak i tak dalej, i tak dalej – czy w polskim systemie prawnym są dziś wystarczające narzędzia do weryfikacji zasadności zarządzania kontroli operacyjnej?

Świadek Ewa Wrzosek:

W mojej ocenie takich właściwych mechanizmów prawnych nie ma.

Zacznijmy od tego, że sąd wyrażający zgodę na kontrolę operacyjną nie dysponuje całością materiałów postępowania, w toku którego taka kontrola jest zarządzana. Sąd dysponuje wyłącznie materiałami przekazanymi przez wnioskodawcę, który siłą rzeczy ma swój interes w tym, aby przedstawić całą sprawę w takim świetle, które przekona sąd do wyrażenia takiej zgody. Sąd nie musi uzasadniać decyzji pozytywnej, czyli o wyrażeniu zgody, natomiast ma taki obowiązek w przypadku wydania decyzji negatywnej. Przekładając to na praktykę sędziów obciążonych obowiązkami, warunki, w jakich orzekają, naturalną ludzką taką skłonnością jest do podejmowania... podjęcia mniejszego wysiłku, jakkolwiek byśmy to negatywnie chcieli ocenić, natomiast ja jestem w stanie to zrozumieć.

Taka dygresja. Prokurator, który w prowadzonym przez siebie śledztwie na wniosek skierowany przez Policję czy przez służby o tymczasowe aresztowanie konkretnego podejrzanego nie decyduje się na wystąpienie z takim wnioskiem, musi uzasadnić swojemu przełożonemu, dlaczego nie podziela stanowiska właśnie wnioskującej Policji czy służb. Jakże to ma znaczenie praktyczne? Łatwiej jest wystąpić z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie niż uzasadniać, dlaczego się z takim wnioskiem nie występuje. Podobny mechanizm jest właśnie w przypadku wyrażania zgody przez sąd na kontrolę operacyjną.

Co więcej, osoba, która jest poddawana kontroli operacyjnej... Przecież nie wszystkie materiały pozyskane w ten sposób następnie trafiają do prokuratury, są procesowo wykorzystywane. Tylko niewielki odsetek spraw, to jest około 19% chyba czy nawet trochę mniej procent spraw, w których były stosowane kontrole operacyjne, dociera do prokuratury i dociera do sądu.

Czyli mamy całą ciemną liczbę spraw, prawie 80%, w których osoba inwigilowana, a już inwigilowana chociażby przy... właśnie w taki drastyczny sposób, przy wykorzystaniu Pegasusa, nigdy nie dowie się, że była obiektem kontroli operacyjnej. Nie mamy mechanizmów, które były... zapewniałyby zewnętrzną kontrolę wobec służb przeprowadzających taką kontrolę operacyjną – zasadności, prawidłowości, proporcjonalności prowadzonych kontroli operacyjnych. Nie ma możliwości złożenia zażalenia przez osobę

inwigilowaną w ten sposób w sytuacji... Mówię o tych przypadkach, gdzie sprawa nie ma tego dalszego ciągu przed sądem. Żeby taka osoba mogła dochodzić swoich praw.

Więc obowiązujące aktualnie przepisy prawne są niewystarczające i tak naprawdę wyłącznie na osobistym zaangażowaniu konkretnego sędziego, jego takiej ponadprzeciętnej pracowitości, aktywności, wykonywaniu przez niego obowiązków służbowych – tylko na tym możemy opierać zaufanie do tego, czy kontrola operacyjna została przeprowadzona w sposób właściwy.

Posel Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję bardzo, pani prokurator.

Ja mam... To nie jest jeszcze formalne, ale już chciałem zaznaczyć szanownym koleżankom i kolegom w Komisji, że uważam za konieczne ponowne przesłuchanie pani prokurator w wielu aspektach, w których jej wiedza się zwiększy po zapoznaniu się z tymi aktami, do których ma dostęp... ma mieć dostęp już niedługo. Być może wtedy w formule zarówno jawnej, jak i niejawnej i być może wówczas warto doprosić pani pełnomocnika, o którym pani kilkakrotnie wspomniała, że też ma wiedzę jakby niezależną i większą niż pani prokurator Wrzosek.

Świadek Ewa Wrzosek:

W kwestiach technicznych zdecydowanie tak.

Posel Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

A teraz pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska. Bardzo proszę.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Pani prokurator, pani podejmowała szereg działań w czasach rządu PiS w sprawie wyjaśnienia tej sytuacji wykorzystania kontroli operacyjnej wobec pani. Czy pani może określić, jakie były wtedy, do końca rządów PiS, efekty prac tej prokuratury i co dzisiaj dzieje się z tymi prokuratorami, którzy się wtedy tą sprawą zajmowali?

Świadek Ewa Wrzosek:

Jeśli dobrze rozumiem pytanie, chodzi o tych prokuratorów, którzy indywidualnie w mojej sprawie podejmowali decyzje?

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Tak. Tak. Tak.

Świadek Ewa Wrzosek:

Przyznam szczerze, że nie śledziłam kariery pani prokurator Anety Orzechowskiej, która jako pierwsza wydała postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie złożonego przeze mnie zawiadomienia dotyczącego inwigilacji Pegasusem. Natomiast wówczas, na tamtym etapie, czyli mówimy o roku 2021–2022, tak jak powiedziałam, została delegowana w trybie nagrodowym do Prokuratury Krajowej w Warszawie.

Następny referent tego postępowania: pan prokurator Adam Grzechyński, który jako prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie już w wyniku pozytywnej dla mnie decyzji sądu kontynuował – zobowiązany poleceniem sądu – kontynuował śledztwo w tej sprawie. Jeżeli subiektywnie, a siłą rzeczy subiektywnie oceniam jego zachowanie w prowadzonym... i podejmowane przez niego czynności w prowadzonym śledztwie... Bardzo często czułam się nie jak osoba pokrzywdzona, której należy się ochrona i zabezpieczenie jej praw w prowadzonym śledztwie, lecz jako osoba dodatkowo inwigilowana.

Jako przykład może podam to, że pan prokurator wystąpił w ramach prowadzonego przez siebie śledztwa o uchylenie tajemnicy telekomunikacyjnej i zawnioskował o przedłożenie wszystkich... wykazu połączeń telefonicznych, SMS-ów, wszystkich tych informacji objętych tajemnicą telekomunikacyjną, które dotyczyły mnie, dotyczyły mojego telefonu, czyli jakby jest to dodatkowa forma...

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Represji.

Świadek Ewa Wrzosek:

...represji, tak. Mimo że, tak jak mówię, cały czas mówimy o mnie jako osobie pokrzywdzonej w tym śledztwie.

W sytuacji, kiedy złożyłam do pana... A na taką decyzję prokuratora przysługuje mi prawo złożenia zażalenia do sądu. I ponieważ postanowienie prokuratora o uchyleniu tajemnicy telekomunikacyjnej jest natychmiast wykonalne, zawnioskowałam do pana prokuratora, aby nie wykonywał tego postanowienia do momentu, kiedy – zapowiedziałam złożone przez siebie zażalenie do sądu – dopóki sąd nie rozpozna mojego zażalenia. Pan prokurator mojego wniosku nie uwzględnił, a po złożonym przeze mnie zażaleniu sąd uchylił jego postanowienie.

Skutkowało to tym, że mimo tego, że postanowienie prokuratora zostało uchylone, w aktach sprawy znajdowały się uzyskane przez niego wcześniej wykazy wszystkich moich połączeń telefonicznych i kontaktów za wnioskowany okres. Ale to jest tylko jedno, pani posel, bo następnie te materiały zostały przekazane do Prokuratury Regionalnej w Szczecinie, która wobec mnie prowadziła postępowanie, która to prokuratura wydała postanowienie o żądaniu wydania rzeczy w postaci mojego telefonu, na które również złożyłam zażalenie. To zażalenie do tej pory jest rozpoznawane przez sąd. Mówimy o okresie ponad dwóch lat.

Więc na własnej skórze niejako doświadczam tego wszystkiego i tych wszystkich negatywnych przejawów funkcjonowania prokuratury i sądownictwa, z którymi obywatele pewnie częściej niż ja mają do czynienia. Ale ogólnym moim przemyśleniem jest to, że w sprawach, w których występowałam jako osoba pokrzywdzona, przez prokuratorów prowadzących śledztwa, przez prokuratorów, którzy z racji wykonywanych obowiązków powinni reprezentować również moje interesy, byłam traktowana jako osoba co najmniej podejrzana.

Siłą – to jest określenie może nieformalne, ale wielokrotnie w sposób kategoryczny – domagano się ode mnie wydania telefonu, tego właśnie zainwigilowanego Pegasusem, kiedy ja miałam pewność, że ten telefon następnego dnia wyląduje w Prokuraturze Krajowej. Więc nie mam słowa usprawiedliwienia dla tych prokuratorów, którzy w mojej sprawie podejmowali czynności procesowe, aczkolwiek niektórzy z nich mają do tej pory bardzo dobre samopoczucie.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dziękuję, pani prokurator.

Tutaj dotknęła pani bardzo ważnej kwestii – tych podsłuchów pięciodniowych, które tak naprawdę w momencie, kiedy to nie ma ciągu dalszego... możemy w ogóle o nich nic nie wiedzieć. Więc do tych 578 przypadków, o których rozmawiamy, musimy dopisać jakieś X i nie bardzo wiemy, jak ono jest duże. Przedstawiła tu już pani kilka takich swoich propozycji, jak ten system można domknąć, żeby on był bardziej sprawiedliwy, tutaj w odpowiedzi na pytanie pana przewodniczącego Bosackiego.

Czy pani ma jakiś pomysł, jak sobie poradzić z tymi pięciodniówkami, żeby w przyszłości nie było tego typu sytuacji?

Świadek Ewa Wrzosek:

Znaczy to jest w gestii ustawodawcy i myślę, że tutaj zarówno raport senackiej komisji, która w poprzedniej kadencji Sejmu opracowała różnego rodzaju rekomendacje prawne, jak i Komisji Parlamentu Europejskiego, która zajmowała się kwestią używania Pegasusu i innych podobnie działających oprogramowań we wszystkich praktycznie krajach europejskich, krajach Unii Europejskiej... Ja myślę, że tutaj gotowe mechanizmy zostały... gotowe mechanizmy, gotowe rekomendacje zostały już wypracowane. Ja nie czuję się kompetentna, aby podpowiadać ustawodawcy, jak należy to precyzyjnie rozwiązać, natomiast na pewno wszystkie działania służb muszą mieć oparcie w przepisach prawnych.

W dniu dzisiejszym mamy świadomość zagrożeń, jakie dają niedookreślone przepisy, jak mogą być wykorzystywane przepisy ogólne w złej wierze, natomiast ewidentnie konieczna jest w mojej ocenie jakaś instytucja zewnętrzna, która... której... działania służb wykonujących czynności operacyjno-rozpoznawcze wobec obywateli będą poddane

kontroli takiej instytucji. I prawo... Należy przyznać prawo osobom inwigilowanym, osobom, wobec których pozyskiwane są informacje niejawne na ich temat – w tej sytuacji, w której ich sprawa nigdy nie trafi do prokuratury czy do sądu – prawo uzyskania informacji, czy były obiektem takiej kontroli; prawo złożenia zażalenia; prawo domagania się ewentualnej odpowiedzialności od osób, które takie kontrole, chociażby właśnie w tych trybach pięciodniowych, wobec nich prowadziły.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dziękuję, bo rozumiem, że przed Pegasusem, wtedy kiedy trzeba było uzyskać na przykład zgodę operatora zewnętrznego, tak, na przekazanie informacji, to jednak był taki obiekt zewnętrzny, który w ten cały proces wchodził. W przypadku Pegasusa to taki obieg zamknięty, więc trzeba szukać innych możliwości, żeby to było kontrolowalne. I to jest ta praca, która jakoś tam jest przed nami.

Świadek Ewa Wrzosek:

Znaczy pani poseł, mówimy o sytuacjach, w których samym prawem nie jesteśmy w stanie zagwarantować prawidłowości postępowania w tego rodzaju sprawach. Natomiast świadomość każdego pojedynczego funkcjonariusza, każdego pojedynczego prokuratora, że jego... podejmowane przez niego decyzje mogą podlegać zewnętrznej kontroli i jest na to specjalny tryb, nawet wówczas, kiedy nikt nie będzie miał dostępu do akt sprawy, właśnie poprzez możliwość weryfikacji, poprzez możliwość zwrócenia się chociażby do jakiejś instytucji zewnętrznej z zapytaniem, czy kiedykolwiek byłem obiektem kontroli operacyjnej, to działa, bym powiedziała, tak bardzo otrzeźwiająco na takie osoby, które byłyby skłonne do nadużywania swoich uprawnień, nadużywania władzy w tym zakresie. I to jest czysto jakby takie ludzkie zachowanie.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dziękuję bardzo.

I sprawa ostatnia. Domyślam się, że tutaj odpowiedź nie będzie jednoznaczna, ale my zastanawiamy się, na ile ta masywność inwigilacji, na ile to wejście w cały zasób telefonu, zarówno w przypadku pani prokurator, jak i państwa Brejzów... Czy ta masywność może mogła mieć wpływ na wynik wyborów? Czy można wykluczyć, że posiadając tak dużą ilość bardzo wrażliwych informacji, można było podejmować decyzje, w konsekwencji których wynik wyborów był taki, a nie inny?

Świadek Ewa Wrzosek:

Pani poseł, pytanie jest... znaczy moja odpowiedź... Nie jestem w zręcznej sytuacji, może tak to określe, ponieważ występuje tu przed państwem jako prokurator inwigilowany Pegasusem i takie konotacje polityczne czy wpływy polityczne powinny pozostawać poza moją oceną. Natomiast jestem też obywatelem tego kraju i nikt chyba nie może mieć wątpliwości, że podejmowanie tego rodzaju działań nielegalnym oprogramowaniem w trakcie kampanii wyborczej, idące za tym działania telewizji rządowej, dyskwalifikacja określonego środowiska politycznego – to siłą rzeczy musi mieć wpływ na chociażby, tak jak pani poseł to przywołała, wynik wyborczy.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Witold Zembaczyński, bardzo proszę.

Posel Witold Zembaczyński (KO):

Dziękuję. Wielce szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, państwo doradcy, proszę świadka, kto podpisał się pod decyzją o pani natychmiastowym karnym przeniesieniu z prokuratury warszawskiej do pracy w Śremie pod Poznaniem? W jaki sposób pani wręczono tę decyzję i ile czasu dostała pani na przeprowadzkę?

Świadek Ewa Wrzosek:

Pod decyzją o delegacji do Prokuratury Rejonowej w Śremie podpisał się prokurator krajowy Bogdan Święczkowski. Decyzję tę otrzymałam drogą faksową i tak naprawdę od momentu doręczenia mi jej otrzymałam 48 godzin na to, aby stawić się w jednostce, do której zostałam delegowana.

Dokładnie identyczny sposób postępowania dotyczył innego z prokuratorów prokuratury, w której pracowałam, pana prokuratora Jarosława Onyszczyka. Tak samo otrzymałam faks podpisany przez prokuratora Święczkowskiego, że w zasadzie za 48 godzin jest zobowiązany stawić się on w Prokuraturze Rejonowej w Lidzbarku Warmińskim.

Więc mieliśmy praktycznie 48 godzin na to, aby przenieść się... całą naszą jakby aktywność życiową do jednostek, do których byliśmy delegowani. I być może nie jest to państwu wiadome, ale to nie jest tak, że oczekiwało na nas jakieś mieszkanie służbowe czy przygotowane lokum. Ten czas musieliśmy spożytkować na to, aby znaleźć sobie miejsce zamieszkania, aby, tak w sensie czysto ludzkim, jakoś się urządzić na miejscu tam, jak również zagospodarować jakoś to życie rodzinne, które prowadziliśmy do tej pory w Warszawie. Więc to była decyzja o charakterze wybitnie dyskryminacyjnym i jeszcze w tak krótkim okresie czasu nie do przeprowadzenia.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czy rzeczony prokurator należał również bądź należy do stowarzyszenia Lex Super Omnia? Którego pani... *(niezrozumiale)*

Świadek Ewa Wrzosek:

Tak, pan prokurator Jarosław Onyszczyk jest członkiem stowarzyszenia Lex Super Omnia, natomiast jest on również... był i jest znany ze swoich wypowiedzi krytycznych wobec prokuratury pod kierownictwem Zbigniewa Ziobro.

Co więcej, mogę to tak określić, jest on moim takim etatowym obrońcą w różnego rodzaju sprawach dyscyplinarnych, które wobec mnie były prowadzone, więc ewidentnie wiąże to również z tym, że byliśmy i jesteśmy w tego rodzaju relacjach.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czy kojarzy świadek jakiegokolwiek inne karne delegacje, które tyczyłyby się prokuratorów z tego hołubionego przez pana Zbigniewa Ziobro i Bogdana Święczkowskiego konkurencyjnego stowarzyszenia prokuratorskiego?

Świadek Ewa Wrzosek:

Jeśli mówimy o delegacjach prokuratorów ze stowarzyszenia Ad Vocem...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Tak.

Świadek Ewa Wrzosek:

...to były to wyłącznie delegacje nagrodowe do Prokuratury Krajowej. Nie jestem w stanie podać takich przypadków, które mogłyby być porównywalne z tymi działaniami prokuratora Święczkowskiego, które nas dotyczyły.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czy podziela pani opinię moją jako członka Komisji, że takim systemowym, wewnętrznym wrogiem dla hierarchii prokuratorskiej tworzonej przez Zbigniewa Ziobro i Bogdana Święczkowskiego było właśnie stowarzyszenie Lex Super Omnia? Taki wróg wewnętrzny. Czy tak, czy podziela pani to zdanie?

Świadek Ewa Wrzosek:

To jest bardzo uzasadniona opinia. Stowarzyszenie Lex Super Omnia już od samego początku, od momentu, kiedy podjęliśmy działania, żeby zawiązać to stowarzyszenie w maju 2016 r., od praktycznie pierwszego dnia spotykało się z różnego rodzaju działaniami, które w pierwszej kolejności na przykład miały utrudnić rejestrację tego stowarzyszenia. Do procesu przyłączyła się w sposób bezprecedensowy – z takim zachowaniem wcześniej nie mieliśmy nigdy... miejsca – Prokuratura Okręgowa w Warszawie, starając się przeszkodzić w tej rejestracji.

I może jeszcze dodam, że w maju 2016 r. pełniłam funkcję prokuratora rejonowego Warszawa-Mokotów. Na tę funkcję zostałam powołana decyzją prokuratora krajowego Bogdana Świączkowskiego. W chwili, w której tajemnicą poliszynela stała się informacja, że jestem wśród członków założycieli stowarzyszenia Lex Super Omnia, praktycznie z dnia na dzień zostałam odwołana z funkcji kierowniczej w prokuraturze mokotowskiej i przeniesiona w delegację. To była moja pierwsza delegacja karna, tyle że ta miała miejsce do Prokuratury Rejonowej Warszawa-Ochota, więc nie było to tak uciążliwe, jak mówimy o delegacji w Śremie.

Więc ewidentnie stowarzyszenie Lex Super Omnia cały czas było na celowniku Prokuratury Krajowej. Postępowania dyscyplinarne, karne delegacje, żaden z członków stowarzyszenia Lex Super Omnia nie mógł liczyć na jakiekolwiek stanowisko kierownicze czy awans. Po prostu był to taki wilczy bilet.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Coraz bardziej dochodzę do wniosku, że przynależność do stowarzyszenia Lex Super Omnia w kontekście tego, że członkowie Ad Vocem byli nagradzani, a państwo karani, mogła stanowić swego rodzaju pretekst, a właściwie ten główny cel cyberataku na pani telefon, ale to oczywiście będziemy wyjaśniać.

Natomiast tu mi się rysuje taki obraz, w którym Zbigniew Ziobro i Bogdan Świączkowski używają pani, tworząc z pani jako prokuratora figuranta, po to żeby mieć wgląd ewentualnie... Nie... (*niezrozumiale*) to już mieli przez te delegacje, ale wgląd w to, co się dzieje wewnątrz niekontrolowanego przez nich niezależnego stowarzyszenia prokuratora. Ten wątek będziemy na pewno badać.

A proszę powiedzieć o pewnym spotkaniu Wysokiej Komisji. Była pani zaproszona na spotkanie z ministrem Bodnarem czy też z prokuratorami z Prokuratury Krajowej. Proszę powiedzieć, jaki przebieg miało to spotkanie właśnie w sprawie Pegasusa? Czy kojarzy pani taki wątek?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie wiem, o jakim spotkaniu mówimy. Byłam przesłuchiwana przez prokuratora zespołu śledczego zajmującego się tą sprawą, ale to była formalna czynność procesowa.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czynność procesowa, to o tym mówimy.

Świadek Ewa Wrzosek:

Tak, to była czynność procesowa. W żadnym spotkaniu jakby dodatkowym nie uczestniczyłam.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

A z uwagi na pani doświadczenie zawodowe, różne skomplikowane również postępowania, które pani prowadziła na swoim prokuratora szlaku, proszę powiedzieć, kto powinien ponieść odpowiedzialność karną za użycie Pegasusa wobec pani? Również w nawiązaniu do zawiadomień, które pani składała.

Świadek Ewa Wrzosek:

Wyrażam głębokie przekonanie, że zarówno prace Komisji Śledczej sejmowej badającej tę kwestię, jak i prace Zespołu Śledczego Prokuratury Krajowej doprowadzą do realnej odpowiedzialności karnej tych wszystkich funkcjonariuszy publicznych, służb i prokuratury, którzy...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Proszę tak zbudować dla wiedzy opinii publicznej taką drabinę, taką piramidę odpowiedzialności w zakresie konkretnie tego domniemanego przestępstwa, jakim jest nieuprawnione włamanie na telefon komórkowy przy użyciu Pegasusa.

Świadek Ewa Wrzosek:

To ja zacznę może od dołu tej drabinki.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Bardzo proszę.

Świadek Ewa Wrzosek:

Od dołu tej drabiny są właśnie bezpośrednio ci funkcjonariusze CBA i ci prokuratorzy, którzy dla osiągnięcia często własnych korzyści czy osobistych, czy majątkowych – bo mówimy o awansach, mówimy o wynagrodzeniach, mówimy o nagrodach – podejmowali bez faktycznych podstaw i podstaw prawnych... inicjowali kontrole operacyjne, w toku których było wykorzystywane to narzędzie, ale również mówimy o osobach, które do tego ich...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Ci funkcjonariusze, tak? Ci... (*niezrozumiale*)

Świadek Ewa Wrzosek:

Ale mówimy również o osobach, które ich do tego inspirowały, które kierowały tym procederem, które podlegały czy pomagały w przeprowadzeniu tych operacji. Więc ta drabina nie obejmuje – w zależności od tego, z której strony na to patrzymy – tylko kierownictwa czy też tylko bezpośrednio wykonawców w poszczególnych śledztwach. Bo nie mam najmniejszej wątpliwości, że wszystkie elementy tej układanki, wszystkie te osoby wiedziały, że naruszają prawo.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czyli jesteśmy na poziomie funkcjonariuszy operacyjnych, którzy dokonywali włamań. Proszę kolejną tę piramidę zbudować.

Świadek Ewa Wrzosek:

Prokuratorzy, którzy wiedząc, w jaki sposób zostały pozyskane informacje w toku kontroli operacyjnej, wykorzystywali je następnie w celach dowodowych. Osoby, które inicjowały tego rodzaju kontrole operacyjne w celach i z powodów innych niż zapobieganie przestępstwom, jak ściganie przestępstw, jak ustalanie sprawców przestępstw.

Trudno mi w tym dniu, w tym momencie wskazać konkretnie, o kim mówimy, dlatego że proszę mieć również świadomość...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

To może ja świadkowi pomogę.

Świadek Ewa Wrzosek:

Mhm.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Proszę powiedzieć, czy zatem według... Pomogę udzielić odpowiedzi.

Czy według świadka upolityczniona prokuratura, PiS-owskie – to jest uproszczenie – CBA i sam Kaczyński, Ziobro, Świączkowski, Bejda, Wąsik, Kamiński, potem poniżej ci prokuratorzy i funkcjonariusze operacyjni działali w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, w której Pegasus był narzędziem politycznym? Czy zatem możemy tu mówić o kontekście odpowiedzialności z art. 258 Kodeksu karnego?

Świadek Ewa Wrzosek:

Ja myślę, że to powinna być... może być jedna z wersji śledczych prowadzonego postępowania, dlatego że udział w zorganizowanej grupie przestępczej zakłada pewien podział ról między poszczególnych członków takiej grupy.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Dokładnie.

Świadek Ewa Wrzosek:

Wydaje mi się, że tego rodzaju powiązania między prokuratorem generalnym, prokuratorem krajowym, prokuratorami prowadzącymi postępowania, w których te dowody były wykorzystywane, funkcjonariuszami służb, szefem CBA – tego rodzaju powiązania mogą być ujawnione.

Ja może tutaj w ramach dygresji powiem o jednej informacji, z którą też się zapoznałam w ramach tego mojego pobieżnego dostępu do materiałów uzasadniających zdaniem Prokuratury Regionalnej w Szczecinie uchylenie mi immunitetu. Tam znajdował się taki dokument, w którym prokuratorka prowadząca to śledztwo zwracała się do szefa

służby z zapytaniem, czy kontrola operacyjna w mojej sprawie była prowadzona w sposób legalny. Mniej więcej tak brzmiało to zapytanie. W odpowiedzi uzyskała informację: tak, kontrola operacyjna była prowadzona w sposób legalny.

Ja pozostawiam państwu ocenie, jaka jest moc prawna tego rodzaju informacji, jaka jest wiarygodność tego rodzaju informacji, natomiast w mojej ocenie w ten sposób funkcjonariusze z obu stron tej barykady próbowali zabezpieczać również własne interesy na poczet przyszłej grożącej im odpowiedzialności karnej.

Posel Witold Zembaczyński (KO):

Dlatego chcę jeszcze świadka o to zapytać w kontekście takim, że w polskim prawie nie ma zastosowania teoria „ślepych bagnetów”, więc tak proszę powiedzieć, czy zatem ci szeregowi funkcjonariusze, od których zaczęliśmy budowę tej piramidy odpowiedzialności, stosujący bezprawnie Pegasusa, ale jednak ślepo wykonujący zlecenia polityczne, być może bezrefleksyjnie realizowali te rozkazy – czy oni również powinni... czy kwalifikują się na taką odpowiedzialność, być może karną?

Świadek Ewa Wrzosek:

Mówimy o funkcjonariuszach publicznych, osobach, które dysponują atrybutami państwa, które... którzy działają wyłącznie na podstawie przepisów prawa i w granicach prawa. Tutaj żadna bezrefleksyjność, brak wiedzy w sytuacji, w której na przykład sprawa Pegasusa była powszechnie znana i omawiana w różnych aspektach, w różnych gremiach – tutaj nie można się uchylić od jakiegokolwiek odpowiedzialności karnej niewiedzą czy nieznajomością czy nieświadomością bezprawności swoich zachowań, bo w mojej ocenie jest to tylko dodatkowa okoliczność obciążająca.

Jeżeli ktoś nie wie, że posługuje się nielegalnym narzędziem, jeżeli ktoś nie wie, że wykorzystuje w postępowaniu dowody uzyskane w sposób nieprawidłowy, nielegalny, z naruszeniem prawa, to czyni to tylko i wyłącznie dlatego, że nie dopełnił ciążących na nim obowiązków. Więc czy tak czy siak, bez względu na przyjętą przez te osoby potencjalną w przyszłości linię obrony, w mojej ocenie bezwzględnie powinny one ponieść odpowiedzialność karną. Ja jeśli miałabym to tylko różnicować prawnie, będę stać na stanowisku... Czy mówimy o zwykłym niedopełnieniu obowiązków i przekroczeniu uprawnień, czyli zwykłym nadużyciu władzy z art. 231 § 1 Kodeksu karnego, czy mówimy o takim nadużyciu władzy, które zostało przedsięwzięte w celu osiągnięcia jakichś korzyści osobistych czy majątkowych – i to jest jedyna różnica, którą ja widzę.

Przewodniczący poseł Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Witold Zembaczyński (KO):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Bosacki (KO):

Pan poseł Patryk Jaskulski, bardzo proszę.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, szanowna pani prokurator, powiedziała pani, że z telefonu Apple'a korzysta od 2016 r. Wiemy o tym, że Pegasus dawał dostęp osobom, których pani nigdy nie zobaczy pewnie z twarzy, dostęp do pani korespondencji, zdjęć. De facto narusza Pegasus prawa człowieka, to prawo – jedno z fundamentalnych praw – do prywatności.

Czy kiedykolwiek wyobrażała sobie pani, co by się stało, gdyby te nagrania z Pegasusa, z tych uroczystości rodzinnych, pani prywatne korespondencje wypłynęły? Co by pani... Jakby co pani o tym sądzi? Jakie to skutki by na pani życie mogło mieć, takie to kompletne jakby zapoznanie się osób, których pani nigdy nie widziała, z pani prywatnym życiem?

Świadek Ewa Wrzosek:

Ja chyba powiem w ten sposób, że tu nie chodzi tylko o moją osobę. Przeprowadźmy taki eksperyment myślowy.

Proszę sobie... Niech każdy z państwa wyobrazi się w takiej sytuacji, bo z takim zdaniem często się spotykałam, że nie mam nic do ukrycia. Nie mam nic do ukrycia,

czyli nie obawiam się tego, co zostanie ujawnione, chociażby z tych informacji, które zostały pozyskane z mojego telefonu. Ale czy ktokolwiek z państwa dałby mi swój telefon z odblokowanymi wszystkimi kodami dostępu, z zawartymi tam informacjami, kontem bankowym, historią kontaktów, dokumentacją lekarską i tak dalej i tak dalej, zdjęciami, filmami z wakacji, uroczystości rodzinnych, ponieważ nie ma nic do ukrycia? I to wystarczy mi na dziesięć minut. A proszę sobie uświadomić, że takie działania wobec mnie podejmowano przez pół roku czy trzy miesiące. Nie wiem, jaki to był okres.

Więc taka świadomość, że ktoś jest w posiadaniu naszych najbardziej intymnych informacji, rzeczy, które być może nawet nam kiedyś tam umknęły z pamięci, że, nie wiem, wymieniliśmy z kimś jakąś informację czy zdjęcie, czy kontakt, które przecież nawet mogą być przedstawione w krzywym zwierciadle, w złej intencji, wypłynąć w dowolnym momencie...

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Wiemy... (*niezrozumiale*)

Świadek Ewa Wrzosek:

Taka świadomość jest dewastująca psychicznie dla każdego.

A teraz proszę jeszcze dodatkowo to nałożyć na funkcję, którą pełnię. Ja jestem... sobie łatwo wyobrazić sytuację, w której prowadząc jakieś śledztwo, zwykłe, kryminalne, nie mówimy już o polityce, ktoś daje mi do zrozumienia, że albo poprowadzę je w konkretnym kierunku i w określony sposób, albo na przykład jakieś konkretne informacje pozyskane w ten sposób zostaną, nie wiem, opublikowane na portalu X, którego jestem aktywnym uczestnikiem.

Więc dlatego tego rodzaju zachowania nie mogą pozostać bezkarne, bo tu nie mówimy tylko o naruszaniu przepisów, prawa, nielegalnej inwigilacji. Tu mówimy o naruszeniu podstawowego prawa konstytucyjnego, które ma każdy z nas – prawa do prywatności. I to, że nie mamy nic do ukrycia, to, że nie popełniliśmy żadnego przestępstwa, to nie oznacza, że chcemy, aby nasza cała intymność, cała prywatność, całe nasze życie zostało nagle wystawione na widok i osąd publiczny innych osób.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Dzisiaj pani wie o tym, że są osoby, które o pani życiu mogą wiedzieć i pamiętać więcej niż pani, to, o czym pani powiedziała dzisiaj. Pani żyje z tą świadomością, że była pani kilkukrotnie inwigilowana, podsłuchiwana, czytano pani wiadomości. Jakie skutki na pani psychikę i zdrowie ma ten fakt? Czy to wywarło jakiekolwiek skutki na pani zdrowie i psychikę?

Świadek Ewa Wrzosek:

Panie pośle, ja uważam się za osobę silną psychicznie i mamy już rok 2024, więc miałam pewien czas na to, aby raz, oswoić się z tą myślą, dwa, jakoś ją przepracować psychicznie. Ale mam świadomość również, jak bardzo dewastujące było to dla członków mojej rodziny, jak zareagowały na tę informację moje córki, jak musiały korzystać z pomocy psychologów.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Czyli Pegasus i ta inwigilacja pani odbiła się też na pani najbliższym otoczeniu?

Świadek Ewa Wrzosek:

Ja myślę, że nawet bardziej niż na mnie, dlatego że ja być może przez to, że jestem prokuratorem, że z różnego rodzaju sytuacjami przez to całe swoje życie zawodowe miałam do czynienia, musiałam sobie siłą rzeczy wyrobić jakąś grubszą skórę niż przeciętny człowiek.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Czyli ma pani takie wrażenie, że nie dość, że Pegasus wszedł do pani życia zawodowego, to też wszedł do pani domu i de facto dotknął pani rodzinę?

Świadek Ewa Wrzosek:

I to jest najgorsze w tym wszystkim, bo ja podejmując różnego rodzaju aktywności, działania, mogłam się liczyć z konsekwencjami, oczywiście nie w tej skali, która została wobec mnie podjęta, ale gdzieś szacowałam te ryzyka.

Natomiast takich ryzyk nigdy nie powinny ponosić osoby z mojej najbliższej rodziny. I to jest najbardziej niewybaczalne w tym wszystkim. To, że moja matka oglądając TVP Info, dzień w dzień, przez wiele miesięcy była informowana o tym, że jej córka jest przestępcą. To są moje córki, które żeby uzyskać jakąś równowagę psychiczną, musiały korzystać z porad specjalistów. To są rzeczy niewybaczalne i gdy słyszę – przedstawiane jako argument uzasadniający używanie Pegasusa w takich przypadkach jak mój, jak Krzysztofa Brejzy, jak sędzi Morawiec – argumenty, że przecież za każdym razem sąd wyrażał zgodę, to my mówimy o tego rodzaju działaniach, których nie zamknijemy w żadne ramy prawne.

I tej świadomości nie wiem, czy nie mieli funkcjonariusze publiczni, którzy te nielegalne działania prowadzili, ci prokuratorzy, ci funkcjonariusze CBA, którzy też mają własne rodziny – mają dzieci, mają żony, mają mężów. Ten brak takiej zwykłej ludzkiej empatii jest dla mnie najbardziej przerażający w tej całej sytuacji, bo z aspektami prawnymi to ja sobie poradzę. Jestem w stanie dochodzić odpowiedzialności karnej tych wszystkich osób na niwie prawnej w sposób przewidziany kodeksem, ale tych szkód psychicznych, być może również w mojej psychice, która gdzieś tam jest blokowana i do mnie to jeszcze nie dotarło, ale tego wszystkiego, co zrobiono mojej rodzinie... To są rzeczy niewybaczalne i żadna kara nie będzie tutaj karą adekwatną.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Tak po ludzku, współczuję. Bardzo mi przykro, że za pani służbę cenę też poniosła pani rodzina.

Mam jeszcze jeden wątek, który chciałbym przytoczyć. Podczas przesłuchania przed Komisją Śledczą Jarosław Kaczyński powiedział, i tu cytat: „Stosowanie Pegasusa było zgodne z prawem, a miażdżąca większość stosowania dotyczyła zwykłych przestępców, a być może zdarzyły się takie przypadki, że dotyczyło to osób, które pełnią funkcje publiczne, ale te osoby na pewno są przestępcami”.

Pani prokurator, proszę powiedzieć, czy postawiono pani jakikolwiek zarzut popełnienia przestępstwa?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nigdy nie przedstawiono mi zarzutu popełnienia przestępstwa. Natomiast ta cytowana przez pana wypowiedź... Mam wrażenie, że pan Jarosław Kaczyński przypisuje sobie rolę największego oskarżyciela i sędziego w jednej osobie, nie mając świadomości ani wiedzy o tym, w jakiego rodzaju sytuacjach konkretnie, faktycznych i prawnych, to narzędzie było wykorzystywane.

I tak jak zadałam na początku pytanie, w jakim charakterze jestem tutaj, czy jako członek zorganizowanej grupy przestępczej, czy może handlarz narkotyków... To jest argument, z którym trudno polemizować. Natomiast on również, padając z ust osoby o tak dużym autorytecie w niektórych środowiskach, jest po prostu niewybaczalny.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Czyli Jarosław Kaczyński, można powiedzieć, że kłamał przed Komisją, mówiąc o pani... w pani kontekście, jeżeli też pani była inwigilowana, że jest pani przestępcą, skoro żadnych zarzutów nie postawiono? *(niezrozumiale)*

Świadek Ewa Wrzosek:

Ja myślę, że to jest tego rodzaju wypowiedź, jaką tak lekce posłużył się swojego czasu pan redaktor Pereira, uznając, że rzuci w przestrzeń jakieś takie pomówienie, jakieś takie oskarżenie, które... za które nie poniesie odpowiedzialności karnej. Ja myślę, że jeśli którakolwiek z osób chciałaby wystąpić z aktem oskarżenia o pomówienie, takich osób jak ja, jak pan Brejza, mecenas Giertych...

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Pani planuje taki pozew złożyć?

Świadek Ewa Wrzosek:

Panie pośle, ja mam tyle postępowań, że tylko z tego powodu, że praktycznie całe swoje życie musiałabym poświęcić na inicjowanie postępowań karnych i dochodzenie swoich naruszonych praw... Musiałabym poświęcić temu znaczną część swojej aktywności życiowej. Siłą rzeczy, przez to, że zostałam tak doświadczona na wielu szczeblach i w tak drastyczny sposób, już pewne rzeczy po prostu omijam, puszczam gdzieś obok, dlatego że wydaje mi się, że są rzeczy ważniejsze.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Pani Joanna Kluzik-Rostkowska. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Pani prokurator, to jeszcze jedna krótka sprawa, trochę w odniesieniu do pytań przeciwnika... poprzednika.

Ponieważ przygotowując się na to spotkanie z panią, przeczytaliśmy to, co pani mówiła w mediach społecznościowych na temat tej sprawy. I tam pojawił się taki wątek, że zauważyła pani, że w wielu przypadkach wypowiedzi polityków Suwerennej Polski, w tym Zbigniewa Ziobry, Jacka Ozdoby czy Marcina Warchoła, pojawiały się takie treści, które mogłyby sugerować to, że posiadają oni wiedzę z prowadzonych przez prokuraturę śledztw. Odnosiła się też pani do tego bezpośrednio 20 grudnia 2021 r., mówiąc, że to minister Ziobro stworzył taki przepis, który pozwala prokuratorom udzielać informacji na temat śledztwa na każdym jego etapie.

Jaka jest praktyka prokuratury? Jaki wpływ na postępowania może mieć fakt, że się politykom udziela takich informacji, a później oni z tym idą do mediów?

Świadek Ewa Wrzosek:

Czy idą do mediów, czy wykorzystują w innych celach, oczywiście to jest dewastujące dla prowadzonych postępowań. I rzeczywiście zapis przyznający prokuratorowi generalnemu prawo udzielania informacji o prowadzonych śledztwach, również wbrew zgodzie prokuratorów referentów... Bo taki zapis jest w ustawie, że nawet wbrew stanowisku prokuratora prowadzącego dane śledztwo prokurator generalny może udostępniać informacje z prowadzonego śledztwa nie tylko mediom, ale również innym, tak zwanym innym osobom.

I może zwrócę tutaj państwu uwagę, bo to czasami są takie sytuacje, które we mnie jako prokuratorze budzą zdumienie. Mimo wprowadzenia takiego zapisu – mówimy o udzielaniu informacji – swojego czasu pan prokurator generalny Zbigniew Ziobro publikował protokoły z akt śledztwa w sprawie tak zwanej afery taśmowej. I tutaj dotyczyło to wątku, w którym swojego czasu, już pewnie zapomnieliśmy, ale była podnoszona publicznie kwestia rzekomej łapówki, którą syn Donalda Tuska miał komuś wręczyć czy otrzymać. Już nie będę tutaj wchodzić w szczegóły.

Natomiast zmierzam do tego, że pan prokurator generalny Zbigniew Ziobro złamał sam przepisy ustawy, które napisał sobie po to, aby informacji ze śledztw udzielać, dlatego że żaden przepis nie uprawniał go i nie uprawnia nadal żadnego prokuratora generalnego do publikowania protokołów z prowadzonych śledztw.

Więc to może jest w ramach takiej dygresji i ciekawostki, że nawet wówczas, kiedy stanowi się prawo po to, żeby móc wykorzystywać przewidziane w nim narzędzia wyłącznie we własnym interesie partyjnym czy politycznym, nawet wówczas pan prokurator generalny Ziobro zapisy tej ustawy złamał.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Sławomir Ćwik. Bardzo proszę.

Posel Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Pani prokurator, kiedy ostatnio była przed Komisją pani mecenas Dorota Brejza – ona wspomniała, że w oparciu o dane pozyskane z telefonu pana Krzysztofa Brejzy, były prowadzone tzw. śledztwa trałowe w stosunku do osób, które kontaktowały się telefonicznie z panem Krzysztofem Brejzą, czy też SMS-owo. I chciałem się dopytać, czy może wiadomym jest pani, czy takie zjawisko miało także miejsce w przypadku tych kontaktów, które pani miała z różnymi osobami? Czyli, czy śledztwa, czy ewentualnie inne czynności podejmowane przez służby.

Świadek Ewa Wrzosek:

W ramach śledztwa, w którym Pegasus został użyty, były podejmowane czynności przez prokuratora Prokuratury Regionalnej w Szczecinie nie tylko wobec mnie, ale również wobec innych prokuratorów Prokuratury Rejonowej Warszawa-Mokotów, w której pracuję. Miały miejsce zatrzymania telefonów, miały miejsce przesłuchania wielu prokuratorów, więc jeżeli mówimy o czymś, co można by określić jako śledztwo trałowe, to w mojej ocenie to śledztwo było również tego przykładem.

To nie jest wiedza, powiedzmy, publiczna, gdyż zainteresowanie i opinii publicznej, i komunikaty Prokuratury Regionalnej w Szczecinie tak naprawdę były skupione na mojej osobie, ale 30 listopada 2022 r., czyli w dniu, w którym prokurator Prokuratury Regionalnej w Szczecinie Agata Badura przyjechała do Warszawy i przeprowadzała czynności w naszej prokuraturze – czynności przeszukania mojego gabinetu, czynności zabezpieczenia różnego rodzaju nośników elektronicznych – te czynności były podejmowane również wobec innych prokuratorów Prokuratury Rejonowej Warszawa-Mokotów, wobec prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa-Zoliborz.

Więc tutaj ten efekt tych... bezprawnej poniekąd... Efekt taki dalszy bezprawnej inwigilacji mojego telefonu dotknął również innych funkcjonariuszy pracujących w tej jednostce razem ze mną.

Posel Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Dziękuję za tę informację.

Tak podsumowując z mojej strony przynajmniej, wcześniej usłyszeliśmy o tym, że de facto to były systemowe działania służb, które nie informowały sądów o zakresie kontroli operacyjnej przy wykorzystaniu cyberbroni typu Pegasus, i że mogliśmy się liczyć z tym, że nigdy nie dowiemy się, w stosunku do kogo, jakie czynności były podejmowane.

I jeżeli to wszystko tak ujmiemy w całość i widzimy dzisiejsze postępowanie tych osób, które były za to odpowiedzialne – mam na myśli polityków Zjednoczonej Prawicy – to jak pani odbiera te działania ze strony tych osób, zmierzające do zablokowania działalności niniejszej Komisji Śledczej, a więc nieuczestniczenie w posiedzeniach Komisji przez polityków Zjednoczonej Prawicy, jak też i działania podejmowane przykładowo przy wykorzystaniu Trybunału Konstytucyjnego, w którym zasiada na przykład prokurator Bogdan Świączkowski, którego nazwisko wielokrotnie pojawiło się w pani wyjaśnieniach? I jak mamy odbierać właśnie to, że te siły polityczne, które dopuszczały się niezgodnego z prawem stosowania cyberbroni wobec swoich przeciwników politycznych, prokuratora, adwokata, dziennikarzy, działaczy społecznych i dzisiaj mimo... dalej dążą do tego, żeby ukryć to, żeby społeczeństwo nie dowiedziało się, co się wydarzyło?

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Przepraszam, panie pośle, w mojej ocenie jest to pytanie o ocenę działań już nieobejmujących pracy naszej Komisji, czyli o ocenę działań osób, które unikają stawiennictwa przed Komisją. Pani prokurator niekoniecznie musi odpowiadać na tego typu pytanie. Tak że bardzo proszę albo inaczej sformułować pytanie, albo przechodzimy do kolejnej osoby.

Posel Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Dziękuję, nie będę kontynuował, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

W takim razie pan poseł Witold Zembaczyński. Bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Wielce szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, państwo doradcy, proszę świadka, mając na uwadze złożone przez świadka dzisiaj zeznania i przykre doświadczenia z tym związane, proszę powiedzieć, czy obecna szefowa CBA Agnieszka Kwiatkowska-Gurdak bądź ktokolwiek z CBA przeprosił panią za nielegalną inwigilację?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nigdy nikt nie zajmował stanowiska, czy... Pan poseł określił to przeprosiniami – takiej sytuacji na pewno nie było. Ja nawet nie oczekuję takich przeprosini. Ja oczekuję, że osoby, które popełniły przestępstwa, poniosą z tego tytułu odpowiedzialność. Żadne działania o takim charakterze, bym powiedziała, naprawczym, chociażby takim czysto... w wymiarze czysto ludzkim, nie były wobec mnie podejmowane przez nikogo.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

To bardzo ważne zeznanie, bardzo ważna odpowiedź.

Proszę powiedzieć, w kontekście pytań zadawanych o Samuela Pereirę i jego odpowiedzialności karnej dowiedzieliśmy się, że sprawa jest na etapie apelacji, a czy w związku z tym taśmowym takim hejtem, oczernianiem i z sianiem nienawiści w stosunku do pani osoby ktokolwiek z ówczesnej telewizji rządowej TVP Info znajduje się na ławie oskarżonych? „Paskowy”, ktokolwiek z redaktorów „Wiadomości” – czy ma pani informację na ten temat?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie mam takiej wiedzy. Ja również wystąpiłam na drogę prawną tylko wobec pana Samuela Pereiry, który wówczas pełnił bodajże funkcję dyrektora programowego TVP Info.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

A wobec spółki TVP SA?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie. Często spotykam się z takim pytaniem, czy podejmuję różnego rodzaju działania o takim wymiarze czysto praktycznym, odszkodowawczym, aby pewne osoby odpowiedzialności najnormalniej w świecie finansowo za to, co zrobiły.

Przyznam szczerze, że nigdy nie podejmowałam działań w tej kategorii, nie kierowałam pozwów, na przykład z tytułu tej dyskryminacyjnej delegacji do Prokuratury Rejonowej w Śremie. Uważam, że odpowiedzialność karna tych osób jest tym, co chcę w pierwszej kolejności osiągnąć, i jest to najbardziej dotkliwy rodzaj odpowiedzialności, który de facto powinien doprowadzić do wyeliminowania pewnych osób z życia publicznego, a na pewno z życia zawodowego, jeśli mówimy o prokuraturze.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

I to jest świadka intencja, nie roszczenie odszkodowawcze...

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

...tylko sprawiedliwość.

Świadek Ewa Wrzosek:

Nie. Nigdy nie występowałam z roszczeniami finansowymi, tylko chodzi mi o poniesienie odpowiedzialności za zachowania, których te osoby się dopuszczały w takim poczuciu bezkarności, z takim przekonaniem, że nikt nigdy nie będzie sprawdzał tego, co robiły, nie będzie próbował ich rozliczyć, nie będzie próbował pociągnąć ich do odpowiedzialności karnej.

I wydaje mi się, że to na różnych aspektach funkcjonowania naszego państwa po tym okresie, w którym prokuraturą kierował Zbigniew Ziobro, a służbami osoby, które były z nim powiązane politycznie, czy z całym środowiskiem politycznym wówczas rządzącym – te wszystkie przypadki bezwzględnie powinny być rozliczone i ukarane. I nie chodzi tu tylko o poniesienie odpowiedzialności przez te konkretne osoby, które możemy wskazywać z imienia i nazwiska, ale również po to, aby tego rodzaju sytuacje nigdy więcej w historii naszego kraju się nie powtórzyły.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

A w czym to leży interesie?

Świadek Ewa Wrzosek:

Nas wszystkich, obywateli.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Odnosnie odpowiedzialności karnej, czy świadek ma wiedzę, że w dniu dzisiejszym zostało złożone zawiadomienie do prokuratury na członków Komisji Śledczej przez posłów PiS w związku z rzekomym nielegalnym działaniem Komisji Śledczej? Czy świadek... według świadka wiedzy Komisja działa nielegalnie? Czy świadka zeznania tutaj są nielegalne? Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Panie pośle, to jest pytanie do świadka skierowane nie w zakresie pracy naszej Komisji. Tak że myślę, że albo inaczej pan sformułuje pytanie, albo je uchylam.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Z przyjemnością wytłumaczę pani przewodniczącej pytanie.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Nie musi pan mi tłumaczyć, tylko proszę się odnieść do...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

To proszę powiedzieć, w jakim zakresie...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

...zakresu pracy Komisji.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

...moje pytanie jest nieuprawnione?

Z przyjemnością, pani przewodnicząca, ale...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Czyli kwestii dotyczącej stosowania Pegasusa.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Dobrze, to zadałem pytanie, czy Komisja jest nielegalna w oczach świadka.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Komisję powołał Sejm swoją uchwałą, jest legalna, pracuje i dzisiaj pracujemy, właśnie zadając pytania świadkowi. Panie pośle, bardzo proszę...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czy świadek uchyla się od udzielenia tej odpowiedzi?

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Nie, świadek się nie uchyla, tylko ja uchylam to pytanie. Tak że panie pośle, bardzo proszę.

Świadek Ewa Wrzosek:

Ale czy mogę odpowiedzieć w kwestii złożenia... złożonego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa? To, co pan poseł powiedział, bo ja nie wiedziałam, że takie zawiadomienie zostało złożone. I bez żadnych...

Pani przewodnicząca, przepraszam, że...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, ja też bym chciał usłyszeć odpowiedź na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Nie. Panie pośle, nie muszę odpowiadać na pytanie.

Świadek Ewa Wrzosek:

Pozwolę...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Pani prokurator, bardzo proszę, natomiast bardzo proszę, żebyśmy skupiali się na tym, co jest objęte dzisiaj pracą na naszej Komisji.

Świadek Ewa Wrzosek:

Ja oczywiście tutaj podzielam stanowisko. W żaden sposób nie będę zabierać... nie będę zajmować stanowiska w kwestii legalności czy nielegalności funkcjonowania Komisji, bo jest to... ona oczywista, że jest to Komisja Śledcza Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej powołana w odpowiedniej i prawidłowej procedurze.

Ale ja chciałabym nawiązać do tego, o czym rzeczywiście dowiedziałam się od pana posła, czyli złożonego zawiadomienia. Przez?

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Posła Przydacza, byłego członka Komisji Śledczej, posła Śliwkę, przez reprezentację klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości.

Świadek Ewa Wrzosek:

Znaczy ja powiem tylko tyle, że to złożone zawiadomienie mnie nie dziwi. A w jakim aspekcie? Być może państwo pamiętają sytuację, kiedy posłowie Suwerennej Polski złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na prokuratora generalnego ministra sprawiedliwości Adama Bodnara.

To zawiadomienie złożyli, tak jak powiedziałam, politycy Suwerennej Polski. Złożyli je do Prokuratury Regionalnej w Warszawie. Do prokuratury, na której czele stał wówczas prokurator Jakub Romelczyk, który w dniu wolnym od urzędowania specjalnie w tym celu otworzył prokuraturę, aby takie zawiadomienie zostało złożone.

Więc mamy przynajmniej postępowanie, panie posle, tego rodzaju, że prokuratura nie jest już na każde zawołanie polityków składających zawiadomienia o przestępstwie i ja trwam w zaufaniu, że zostanie takie zawiadomienie potraktowane w sposób właściwy, zgodnie z procedurą, zgodnie z przepisami.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Świadek wymieniła nazwisko Jakuba Romelczyka. To jest istotna figura w pracach Komisji Śledczej z uwagi na to, że pojawia się on w kontekście Funduszu Sprawiedliwości, konkretnie jednego z zawiadomień do prokuratury w sprawie działalności tego funduszu, z którego zakupiono Pegasus.

Ale chciałbym się jeszcze dowiedzieć odnośnie postępowań, które toczą się między firmą NSO Group a firmą Apple. Czy ma świadek wiedzę na temat etapu tego sporu? Czy jako pokrzywdzona w całej aferze Pegasus... Czy firma Apple kontaktowała się również z pokrzywdzonymi w jakimkolwiek charakterze, czy tylko i wyłącznie ograniczyła się do tej wiadomości, że byli inwigilowani? Czy tutaj główną rolę jednak w całym procesie odkrywania nieprawidłowości odgrywa wyłącznie Citizen Lab?

Świadek Ewa Wrzosek:

Wśród czynności zawnioskowanych do mnie... przeze mnie w toku prowadzonego śledztwa, gdzie złożyłam zawiadomienie o inwigilacji Pegasusem, było również zwrócenie się do firmy Apple o zabezpieczenie danych informatycznych z tych okresów, które Citizen Lab wskazał jako daty przełamania zabezpieczeń mojego telefonu i pozyskania danych.

W drodze pomocy prawnej prokurator wystąpił do amerykańskich organów ścigania i tego rodzaju informacje zostały przez firmę Apple przesłane i są one aktualnie w dyspozycji Prokuratury Krajowej – Zespołu Śledczego prowadzącego śledztwo. Więc zakładam, że będą poddane badaniom.

Natomiast w kwestii tej, od której zaczęliśmy, czyli pozwu skierowanego przez firmę Apple wobec NSO Group, przyznam, że bodajże przedwcześniej czy parę dni wcześniej mignęła mi gdzieś informacja, że firma Apple doszła do jakiegoś porozumienia z NSO Group i wycofuje, czy jest na etapie wycofywania złożonego w 2021 r. pozwu. Ale tu musimy to jakby nałożyć na amerykańskie realia, amerykańskie prawo, również tę motywację, którą firma Apple wskazywała, kierując taki pozew wobec NSO Group – tu po prostu chodzi o pieniądze. To są potężne pieniądze, które na całym świecie wydają

użytkownicy sprzętu Apple, nabywając telefony, iPady, innego rodzaju urządzenia, działając w zaufaniu do tej firmy, że dane, które są na ich urządzeniach, są bezpieczne.

I tu swojego rodzaju był wyścig pomiędzy kolejnymi zabezpieczeniami wprowadzanymi przez firmę Apple a przełamywaniem tych zabezpieczeń przez tego rodzaju firmy, jaką jest NSO Group, więc ja upatruję jakby tej pierwotnej motywacji w złożonym pozwie i być może teraz dojdzie do porozumienia między tymi stronami właśnie w tych szkodach i wizerunkowych, i finansowych, które firma Apple w związku z tymi inwigilacjami mogła ponieść.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze jakieś pytania? Nie widzę. Czy pani prokurator chciałaby coś na koniec dodać? Czy coś jeszcze, o czymś jeszcze powinniśmy dzisiaj usłyszeć?

Świadek Ewa Wrzosek:

Może nie tyle dodać, ale dziękując za wezwanie na posiedzenie Komisji, za możliwość przedstawienia sytuacji, w jakiej przez te ostatnie lata się znalazłam, również w tym aspekcie nielegalnej inwigilacji Pegasusem, wyrażam tylko takie przekonanie, że zarówno prace szanownej Komisji, jak i prace Zespołu Śledczego Prokuratury Krajowej doprowadzą do realnej odpowiedzialności karnej wszystkich osób, które w tym procederze, bo tak to określe, uczestniczyły, które podejmowały tego rodzaju działania z pełną świadomością, że nie ścigają przestępców, że nie zapobiegają różnego rodzaju zachowaniom bezprawnym, ale chcąc pozyskać informacje, które będą wykorzystywały w innych celach.

I to wszystko, to wyłączenie mechanizmów kontrolnych w instytucjach takich jak prokuratura, która przecież powinna sprawować nadzór i kontrolę nad działalnością służb w tym aspekcie podejmowanych kontroli operacyjnych, to upolitycznienie i upartyjnienie prokuratury, to przejęcie takich instytucji jak Trybunał Konstytucyjny czy w większej części Sąd Najwyższy – to wszystko spowodowało na przestrzeni ostatnich lat wyłączenie wszelkich bezpieczników, które pozwalałyby obywatelowi tego kraju czuć się bezpiecznie.

Dlatego wyrażam głębokie i podziękowania, i nadzieję na to, że działania państwa doprowadzą do ustalenia winnych i pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, pani prokurator.

Ja oczywiście i my wszyscy wychodzimy... stoimy na stanowisku, że tak, te działania muszą doprowadzić do ukarania winnych łamania prawa, ale również wypracowania takich rozwiązań, żeby bezpieczniki, o których pani powiedziała, w państwie prawa działały. Działały na nowo i w wielu miejscach trzeba będzie je stworzyć od nowa. Mam nadzieję, że praca naszej Komisji również do tego się przyczyni.

Bardzo pani dziękuję za dzisiajszą obecność.

Po sporządzeniu protokołu przesłuchania poinformujemy panią o terminie, w którym będzie pani mogła go podpisać.

Na tym kończymy dzisiejszy punkt drugi porządku dziennego. Dziękuję za przybycie. W związku z wyczerpaniem porządku dziennego zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu bardzo.